

POLSKI UNIWERSYTET NA OBCYZYŃNIE  
W LONDYNIE

## ZESZYTY NAUKOWE

SERIA TRZECIA, NR 3, 2015

---

MARIANNA ŁACEK

THE POLISH TEACHERS ASSOCIATION IN AUSTRALIA

# POLSKIE SZKOLNICTWO W AUSTRALII I NOWEJ ZELANDII

## 1. TROCHĘ HISTORII

Od początku zasiedlania Australii przez Europejczyków na tym kontynencie ujawniali się także i Polacy, chociaż odbywało się to sporadycznie. Udokumentowane polskie osadnictwo datuje się dopiero od połowy XIX wieku, a dokładniej pod koniec 1856 roku, kiedy w okolicy Sevenhill (Australia Południowa), około 130 km od Adelajdy, osiedliła się grupa Polaków, zakładając osadę Polish Hills River. Wkrótce po przyjeździe, mieszkając jeszcze w ziemiankach, przystąpiła do organizowania polskiej szkoły. Pierwsze budynki użyteczności publicznej, jakie zaczęli wznosić Polacy, to kościół i szkoła. Sprowadzili polskie książki i czasopisma, chociaż Polski nie było wówczas na mapie Europy.

Szkoła nabrała prawdziwego rozmachu wraz z przybyciem do Polish Hills River w 1870 roku ks. Leona Rogalskiego. W księgach parafialnych istnieje dokonany przez niego spis 322 Polaków, w 62 rodzinach. Do szkoły uczęszczało wówczas 50 uczniów. Zajęcia prowadzono w języku angielskim, na liście przedmiotów obowiązkowych znajdował się język polski i religia.

W miarę upływu czasu osada zaczęła się wyludniać. Młodzi ludzie wyprowadzali się do większych miast. W 1925 roku do polskiej placówki chodziło już tylko ośmiu uczniów. Szkołę wkrótce zamknięto. Do niedawna o polskości tego miejsca świadczyć mogły jedynie ruiny kościółka oraz nagrobki cmentarne z polskimi na-

pisami, jednak w latach 80. ubiegłego wieku świątynię odbudowano. Mieści się w niej obecnie muzeum emigracji polskiej – Polish Hill River Church Museum, założone w celu uczczenia 150. rocznicy przybycia do Australii pierwszych polskich osadników. Teren ten jest obecnie własnością Polskiej Macierzy Szkolnej w Australii Południowej<sup>1</sup>.

Australijski spis powszechny z roku 1921 podaje, że polską narodowość zadeklarowało 1780 osób. Większość Polaków skupiała się w Melbourne i Sydney. W 1925 roku w domu Bronisławy i Bolesława Kodejów w Spotswood (dzielnica Melbourne) założono polską szkołę oraz bibliotekę posiadającą około 100 książek. Nauczycielem został Tadeusz Włodarczyk. Do powstania szkoły znacznie przyczyniła się Jadwiga Tarczyńska. Niestety, ta placówka działała jedynie przez trzy lata.

Podczas kolejnego spisu ludności w roku 1933 w Australii mieszkało 3230 osób polskiego pochodzenia. Języka ojczystego uczono dzieci w domach. Źródła nie podają żadnej wzmianki o formalnie działającej szkole<sup>2</sup>.

Największa, tak zwana pierwsza fala emigracji Polaków do Australii miała miejsce po zakończeniu II wojny światowej. W latach 1947–1955 władze kraju zaakceptowały blisko 150 000 uchodźców, z czego ponad połowę stanowili polscy obywatele. Pierwsze polskie szkoły powstawały jeszcze w przejściowych obozach dla uchodźców, do których kierowano przybyszów z rozdartej wojną Europą. Jako przykład posłużyć mogą obozy na obrzeżach Sydney – Chullora i Villawood. Polskie szkoły sobotnie lub niedzielne istniały tam do 1954 roku<sup>3</sup>.

Wiele polskich rodzin nie wykorzystywało do końca możliwości przebywania przez dwa lata w obozach. Mężczyźni, najszybciej jak tylko mogli, podejmowali pracę (najczęściej fizyczną) w dużych ośrodkach miejskich. Kobiety angażowały się jako pomoce domowe i opiekunki do dzieci. Rodziny odkładały każdy zarobiony grosz (*penny*), aby zbierać na pierwszy własny dom<sup>4</sup>.

Właśnie w takich nowo kupionych, z wielkimi wyrzeczeniami spłacanych domach udostępniano pomieszczenia dla pierwszych polskich klas. Czasami był to po prostu nieco odremontowany garaż (mało kto miał samochód). Zbierało się kilkanaścioro, a nieraz tylko kilkoro dzieci, przychodziła pani albo pan i rozpoczynano lekcję języka polskiego, polskiej historii i ogólnie nauki o Polsce. Prowadzący nie zawsze byli nauczycielami. Najczęściej mieli ukończone studia, a czasem tylko przedwojenną maturę. Nie brakowało im jednak entuzjazmu i zapału. Na tym tle powstały

<sup>1</sup> M. Kałuski, *The Poles in Australia*, „Australian Ethnic Heritage Series”, Melbourne, 1985.

<sup>2</sup> B. Leuner, *Migration, Multiculturalism and Language Maintenance in Australia. Polish Migration to Melbourne in the 1980s*, seria „European Studies”, vol. 423, Bern i in., 2006, *passim*.

<sup>3</sup> *Dlaczego nie mamy własnego Domu*, „Tygodnik Katolicki”, 17 IX 1953, s. 1.

<sup>4</sup> P. Skrzynecki, *The Sparrow Garden*, St Lucia, 2004.

pewne rozbieżności w Komisji Oświatowej Rady Naczelnej Polonii Australijskiej<sup>5</sup>. Najlepiej byłoby, gdyby wszyscy nauczyciele polskich szkół mieli wykształcenie i praktykę – pisał Stanisław Śronek – jeden z działaczy oświatowych, ale skąd ich wziąć? Wybrano więc najrozsądniejszą propozycję: do uczenia dzieci w szkołach sobotnich postanowiono przyjmować wszystkie chętne osoby (a tych nie było wiele), zachęcając je do uczestniczenia w douczających spotkaniach z wykwalifikowanymi nauczycielami<sup>6</sup>.

Polska społeczność zaczęła się organizować, chociaż pobyt w Australii wielu traktowało jako tymczasowy i dalej żyło marzeniem powrotu do wolnej Polski. Zadaaniem najważniejszym było więc utrzymać język ojczysty, czyli przede wszystkim zadbać o dzieci i młodzież. Rozpoczęła się akcja zakładania polskich domów dziecka. Znalazły w nich opiekę pól sieroty (sierot było bardzo niewiele), dzieci z rozbitych małżeństw oraz z rodzin, które przeżywały wyjątkowe trudności. Większość podopiecznych tych placówek weekendy spędzała z bliskimi, a w ciągu tygodnia uczyła się w lokalnych szkołach katolickich. Popołudniami, w czasie dodatkowych lekcji uczono dzieci przedmiotów ojczystych. W niektórych domach zakładano własne australijskie szkoły z językiem polskim i nauczaną po polsku religią (Essendon w Melbourne). Instytucje te prowadziły siostry zakonne (nazaretanki) przybywające ze Stanów Zjednoczonych.

W 1953 roku w każdym stanie Australii istniała już dobrze zorganizowana sieć polskich szkół sobotnich lub niedzielnych. Nauka odbywała się najczęściej w wynajętych salkach przykościelnych lub w lokalnych szkołach. W styczniu 1954 roku w Sydney na V Zjeździe Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii prawie cały dzień obrad poświęcono szkolnictwu. Dyskusja dotyczyła organizacji szkół i ich administrowania, kadry nauczycielskiej oraz programów nauczania. Wyodrębniły się wówczas dwie grupy proponujące zgoła inne rozwiązania. Pierwsza postulowała wykorzystanie programów uchwalonych w 1952 roku przez Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego w Londynie, czyniąc równocześnie lokalne organizacje odpowiedzialnymi za działalność szkół. Druga grupa natomiast proponowała zakres programowy polskiej szkoły przedwojennej i uważała, że nauczanie powinno być organizowane przez „Kuratorium Centralne”, a rodzice oraz księża winni dbać o zaplecze finansowe placówek<sup>7</sup>. Nie przyjęto żadnej z tych propozycji.

<sup>5</sup> S. Śronek, *Między nami mówiąc*, „Tygodnik Katolicki”, 21 XI 1953, s. 3; tenże, *Kto ma uczyć nasze dzieci*, „Tygodnik Katolicki”, 5 XII 1953, s. 2.

<sup>6</sup> K. E. Trzeciak, *Wychowanie katolickie naszych dzieci i jego przeciwnicy*, „Tygodnik Katolicki”, 10 X 1953, s. 3.

<sup>7</sup> *Drugi dzień Zjazdu Rady Naczelnej*, „Tygodnik Katolicki”, 20 II 1954, s. 12; *Oczy zwróć w niebo – nogi trzymaj na ziemi*, „Tygodnik Katolicki”, 20 II 1954, s. 3.

Dopiero w połowie lat 50., kiedy środowiska polskie znacznie poprawiły swoją sytuację materialną, szkoły sobotnie zaczęto lokować w zakupionych domach polskich oraz w polskich klubach. Niektóre z założonych wówczas placówek przetrwały po dzień dzisiejszy. Wiele z nich obchodziło niedawno 60-lecie swojego istnienia.

Podobnie jak w Wielkiej Brytanii, poszczególne stany formowały instytucje edukacji polonijnej pod nazwą Polska Macierz Szkolna.

W roku 1961 na kolejnym zjeździe Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii powołano Komisję Oświatową Polonii Australijskiej (KOPA). Jej pierwszym prezesem został Jerzy Goebel, przedwojenny nauczyciel, człowiek wielce zasłużony dla oświaty polonijnej w Sydney.

Rozpoczęto starania, aby nauczanie języka polskiego znalazło oficjalne uznanie w australijskim systemie edukacyjnym. Świadczy o tym komunikat Prezydium Rady Naczelnej Organizacji Polskich w Australii w sprawie dopuszczenia języka polskiego jako przedmiotu egzaminacyjnego na małej i dużej maturze<sup>8</sup>.

Druga fala polskiej emigracji do Australii przypada na lata 1956–1966. Wówczas w wyniku tzw. odwilży październikowej osiedliło się w tym kraju blisko 15 000 osób z Polski. W większości były to kobiety przybyłe w ramach łączenia rodzin oraz zawierania małżeństw, często przez pełnomocnika (*by proxy*). Wkrótce przychodziły na świat dzieci, które zapełniały klasy w polskich szkołach sobotnich.

Koniec lat 70. i początek 80. ubiegłego wieku to czas istotnych zmian w australijskim prawodawstwie, a w szczególności w polityce migracyjnej kraju. Miejsce trwającej od dawna asymilacji zajęła polityka wielokulturowości, której twórcą stał się Jerzy Zubrzycki, światowej sławy socjolog polskiego pochodzenia. Społeczeństwo Australii miały tworzyć różne grupy etniczne, których prawa byłyby zagwarantowane i na równi respektowane.

Wywarło to niezwykle pozytywny wpływ na polskie szkolnictwo. Roztoczono opiekę nad szkołami etnicznymi. Organizowane przez grupy społeczne szkoły podstawowe otrzymały dotacje państwowe w wysokości zależnej od liczby uczęszczających do nich dzieci. Powołano również do życia klasy języków etnicznych na poziomie szkoły średniej – School of Languages w Melbourne i Adelajdzie oraz The Saturday School of Community Languages w Sydney. Dawały one możliwość zdawania matury z wybranego języka. Zmiany dotyczące nauczania języków etnicznych (*community languages*) nie przebiegały jednakowo w każdym stanie Australii, ponieważ nie ma w niej ujednoczonego systemu nauczania i egzaminowania – szkoły podstawowe i średnie podlegają władzom stanowym, które podejmują decyzje odnośnie wieku rozpoczęcia nauki, układu klas, programów, egzaminów maturalnych oraz kryteriów przyjęcia na studia.

<sup>8</sup> Komunikat Rady Naczelnej Polskich Organizacji, „Tygodnik Katolicki”, 11 XII 1954, s. 10.

Na ten okres przypada trzecia fala polskiej emigracji do Australii – w latach 80. przybyły blisko 24 000 Polaków. Były to przeważnie rodziny z dziećmi oraz młodzi, wykształceni ludzie. Niektórzy aktywnie włączyli się w istniejące struktury organizacji polonijnych, inni założyli nowe, bardziej odpowiadające ich oczekiwaniom. Otwarto również wiele polskich szkół.

Emigracja lat 90. oraz początek obecnego stulecia sprowadziły do Australii nieco ponad 10 000 Polaków.

W chwili obecnej na terenie kraju działa sieć pozalekcyjnych szkół języka polskiego. Część tych placówek funkcjonuje pod auspicjami Polskiej Macierzy Szkolnej – instytucji założonej w latach 50. ubiegłego wieku. W ostatnich kilkunastu latach powstają także nowe szkoły, niezależne od Macierzy, które zyskują coraz większą popularność. Wszystkie placówki na równych prawach otrzymują dotacje państwowe na każde dziecko poprzez Federację Szkół Etnicznych.

W dalszym ciągu w dwóch stanach – Wiktorii i Australii Południowej – do klas języka polskiego w państwowych School of Languages mogą zapisywać się dzieci ze szkół podstawowych oraz młodzież ze średnich. W Nowej Południowej Walii ośrodki The Saturday School of Community Languages przyjmują młodzież tylko ze szkół średnich. Placówki te są całkowicie finansowane przez władze oświatowe poszczególnych stanów, zatrudniają wysoko wykwalifikowaną kadrę nauczycielską, posiadają dobrze wyposażone zaplecze oraz dostęp do najnowocześniejszych technologii. Liczba klas języka polskiego uzależniona jest jedynie od liczby zapisanych uczniów<sup>9</sup>.

Niestety, w porównaniu z innymi narodowościami, Polacy wykorzystują tę możliwość jedynie w minimalnym stopniu.

## 2. SZKOLNICTWO POLSKIE W POSZCZEGÓLNYCH STANACH AUSTRALII

### 2.1. CANBERRA – AUSTRALIJSKIE TERYTORIUM STOŁECZNE

**N**a przełomie lat 40. i 50. ubiegłego wieku najwięcej Polaków mieszkało w Queanbeyan, miasteczku odległym wówczas o kilkanaście kilometrów od Canberrzy. Tam też w roku 1951 założono pierwszą polską szkołę, która mieściła się w budynku sióstr zakonnych. Zapisanych zostało tam 53 dzieci<sup>10</sup>.

Równocześnie rozpoczęły się przygotowania do zorganizowania w Canberze takiej samej placówki, którą otwarto w 1952 roku. Przyczynił się do tego w znacznym stopniu ks. Bolesław Godlewski, założyciel pierwszej szkoły. Nowo powstała polska instytucja oświatowa posiadała trzy oddziały zlokalizowane w dzielnicach: Braddton,

---

<sup>9</sup> Strony internetowe: [Vsl.vic.edu.au](http://Vsl.vic.edu.au), [Schooloflanguages.sa.edu.au](http://Schooloflanguages.sa.edu.au), [Sscl.schools.nsw.edu.au](http://Sscl.schools.nsw.edu.au).

<sup>10</sup> Z. Balko, *Niwiński Związek Polaków Queanbeyan*, „Tygodnik Katolicki”, 22 X 1954.

Narrabundah i Yarralumla, ponieważ mieszkało w nich najwięcej polskich rodzin z dziećmi. Poważny problem stanowił transport, gdyż mało kto posiadał wówczas samochód. Nauczyciele przemierzali wielokilometrowe odległości rowerami, wożąc ze sobą wszystkie materiały, a w okresie zimy także bańki z naftą (której używano do ogrzewania sal). Polskie dzieci uczyły się w soboty w pomieszczeniach lokalnych szkół katolickich. Akceptowano je tam, ale na pewno nie byli to faworyzowani lokatorzy. Ze względów oszczędnościowych, w weekendy wyłączano na przykład ogrzewanie (stąd wspomniana wcześniej nafta). W jednym przypadku nauczanie musiało się odbywać na korytarzu, ponieważ polskie dzieci podobno któregoś razu pomieszały kolorowe ołówki w jednej z sal. Nieco lepsza sytuacja panowała w szkole państwowej w Turner, do której przeniosły się polskie klasy pod koniec lat 50.<sup>11</sup>

Wkrótce Polska Szkoła Sobotnia w Canberze otrzymała swoje lokum w Klubie Orła Białego, który został wybudowany z inicjatywy kombatanów. W nagłówku świadectw wydawanych polskim uczniom widnieje: „SPK – Stowarzyszenie Polskich Kombatanów, Oddział w Australii” i pod spodem: „Szkoła Przedmiotów Ojczystych utrzymywana dzięki staraniom Klubu Orła Białego. Data: rok 1965”<sup>12</sup>.

Szkole nadano imię arcybiskupa Józefa Gawliny. Uczęszczało do niej ponad 70 dzieci podzielonych według wieku na dwie grupy: sześć–siedem lat i powyżej ośmiu. Uczyło czterech nauczycieli. Ponieważ niektóre dzieci nie umiały czytać ani pisać, nauka koncentrowała się głównie na języku, zostawiając geografii i historię na później. Poczyniono starania o ujednoczenie programu z Komisją Oświatową w Sydney. Zakupiono elementarze i inne podręczniki. Duże zainteresowanie wykazywali rodzice.

W 1975 roku prowadzono dwie polskie klasy: młodszą dla dzieci w wieku do ośmiu lat i starszą – od dziewięciu do 14. Szkoła istniała jeszcze w 1982 roku. Niestety, liczba uczęszczających dzieci powoli się kurczyła<sup>13</sup>.

Obecnie w Canberze istnieje tylko jedna polska placówka. Przygotowania do jej założenia rozpoczęły się w 1984 roku. Chociaż istniała już od ponad 30 lat omówiona wyżej polska szkoła w Klubie Orła Białego, wraz z napływem dużej fali Polaków, których dzieci miały za sobą kilka lat nauki w Polsce, tamta instytucja oświatowa przestała spełniać swoje zadanie. Potrzebne były nowe formy nauczania, a więc nowa szkoła.

Powołano Komisję Oświatową, na której czele stanął Czesław Rudowicz. Kierownictwo powierzono Teresie Wojkowskiej, doświadczonej nauczycielce szkoły średniej

<sup>11</sup> I. Ślaska-Bell, *Historia Szkolnictwa Polskiego w Canberze i Queanbeyan*, „Kronika Polonii”, marzec 2005.

<sup>12</sup> *Klub Polski w Canberra*, „Tygodnik Katolicki”, 22 VIII 1953 [!].

<sup>13</sup> Stefan Gajewski, Jak uczyły języka na emigracji, korespondencja.

z Polski<sup>14</sup>. Wynajęto sale lekcyjne w Phillip College i od początku roku szkolnego 1985 rozpoczęły się lekcje języka polskiego. Podjęto również starania o akredytację na prowadzenie klas maturalnych z polskiego. Działania te zakończyły się powodzeniem i jeszcze w tym samym roku rozpoczęto dwuletni kurs maturalny. Tym samym język polski został potraktowany na równi z innymi przedmiotami maturalnymi. Pozwolenie należało odnawiać co trzy lata. Równocześnie otwarto klasę dla dzieci niemówiących po polsku.

W pierwszym roku swojej działalności szkoła w Phillip zatrudniała siedmiu nauczycieli<sup>15</sup>. Obecnie wynajmuje sale lekcyjne w Canberra College. Zajęcia odbywają się w piątki od godziny 18.00 do 20.30. W szkole uczy się około 40 dzieci podzielonych na pięć klas: 0, 1–2, 3–5, 6–8, 9–12<sup>16</sup>. Istnieją także dwie dla dorosłych – początkująca i średniozaawansowana. Liczbę dorosłych uczniów trudno jest określić, ponieważ zapisuje się zwykle wiele osób, ale entuzjazm często mija i tylko nieliczni wytrwali zostają do końca roku<sup>17</sup>. Od kilku lat przy Klubie Polskim Orła Białego działa także grupa przedszkolna „Krasnoludki”. W przeważającej większości należą do tej niej dzieci małżeństw mieszanych, które uczą się polskich słów poprzez zabawę i śpiewanie piosenek<sup>18</sup>.

## 2.2. HOBART – TASMANIA

Polskie szkolnictwo na Tasmanii datuje się od przybycia pierwszej grupy Polaków z Niemiec po zakończeniu II wojny światowej – 22 listopada 1949 roku. Wśród przybyłych znalazło się wiele rodzin z dziećmi, które otrzymały wspólnie z innymi europejskimi wysiedleńcami zakwaterowanie w hostelu w Brighton (dzielnica Hobart) w dawnym obozie wojskowym. Niektórzy znaleźli zatrudnienie w tym hostelu, na przykład Zofia Wielebińska (z wykształcenia nauczycielka). Grupa polskich rodziców zwróciła się z prośbą do kierownictwa hostelu o możliwość założenia polskiej szkoły. Pozwolenie takie uzyskano i już w styczniu 1950 roku nastąpiło oficjalne otwarcie placówki. Lekcje prowadzono w wydzielonej części hostelowej jadalni. Kierownik dostarczył nawet dwie duże tablice szkolne.

W ciągu kolejnych miesięcy rodziny wyprowadzały się do własnych mieszkań, malała więc liczba dzieci w hostelu. W roku 1953 państwo Wielebińscy przenieśli szkołę do swojego domu w dzielnicy Moonah. Rok później, dzięki wsparciu polskie-

<sup>14</sup> Teresa Wojkowska, Polska Szkoła, korespondencja.

<sup>15</sup> B. Kocik, *Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych w Phillip*, „Kronika Polonii”, czerwiec 2012, gruzdzien 2012.

<sup>16</sup> Barbara Peters, Nasza szkoła, korespondencja.

<sup>17</sup> M. Waszczeniuk, *Co motywuje dorosłych do nauki języka polskiego?*, „Kronika Polonii”, grudzień 2014, s. 12–13.

<sup>18</sup> K. Mikołajczak, *Krasnoludki – przeszłość Polonii Canberry*, „Kronika Polonii”, grudzień 2014, s. 15.

go kapelana ks. Bolesława Godlewskiego, placówka znalazła pomieszczenie w lokalnej szkole katolickiej w tej samej okolicy.

W roku 1956 zakupiono dla Domu Polskiego budynek, do którego przeniesiono dobrze już prosperującą placówkę<sup>19</sup>. W latach 60. ubiegłego wieku uczyło się w niej 60–70 dzieci. Szkoła zatrudniała kierownika oraz pięciu nauczycieli. Zajęcia odbywały się w każdą sobotę w godzinach od 9 do 12<sup>20</sup>. Lekcje katechezy prowadził ks. Adolf Stopa. Z jego inicjatywy wprowadzono przestrzeganie „trzech P” (pilność, posłuszeństwo i pobożność). Wówczas utworzono także Komitet Rodzicielski, którego zadaniem było udzielanie pomocy placówce. Ustalono, że rodzice będą w każdą sobotę rano pełnili w szkole dyżury porządkowe<sup>21</sup>.

W latach 70. liczba dzieci w Polskiej Szkole zmalała. Prawdziwy rozkwit działalności placówki przypadł znowu na lata 80. i 90. ubiegłego wieku. W roku 1993 na zajęcia uczęszczało 83 dzieci w wieku od pięciu do 16 lat. Zatrudniano pięć nauczycielek. Uczniowie po ukończeniu szkoły mogli przystępować do państwowego egzaminu maturalnego TCE (Tasmanian Certificate of Education). Warto tutaj podkreślić, że Tasmania była pierwszym stanem Australii, który wprowadził możliwość zdawania matury z języka polskiego (1973 rok)<sup>22</sup>.

Niestety, w związku z sytuacją gospodarczą kraju wielu Polaków wyprowadziło się z Hobart na Tasmanii do innych miast na kontynencie australijskim. Liczba dzieci uczących się w placówce dramatycznie spadła. Przez kilkanaście lat polska szkoła z trudem egzystowała. W chwili obecnej Polska Szkoła Sobotnia im. Mikołaja Kopernika w Hobart powoli odbudowuje swoją pozycję w społeczności. Polskiego uczy się teraz 10–15 dzieci. Lekcje nadal odbywają się w Domu Polskim. Zatrudniona jest jedna nauczycielka. Dużo pracy w prowadzenie szkoły wkłada siostra Krystyna ze Zgromadzenia Zakonnego Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla. Placówka podlega Związkowi Polaków w Hobart<sup>23</sup>.

### 2.3. ADELAJDA – AUSTRALIA POŁUDNIOWA

**A**delajda w drugiej połowie lat 40. ubiegłego stulecia była jednym z głównych ośrodków polskiego szkolnictwa w Australii. W tym mieście osiedliło się wiele rodzin z małymi dziećmi, dlatego zorganizowano w nim nauczanie języka polskiego. Związek Polaków, który został założony na początku lat 50., objął swoją opieką

<sup>19</sup> Z. Wielebiński, *Początki nauczania języka polskiego na Tasmanii*, „Poradnik Nauczycielski. Czasopismo Komisji Oświatowej Polonii Australijskiej”, 2005, nr 1.

<sup>20</sup> *Szkoła Polska w Hobart*, „Tygodnik Polski”, 24 III 1962, s. 14.

<sup>21</sup> K. Jackiewicz, *Trzy P dzieci polskich*, „Tygodnik Polski”, 7 IV 1962, s. 1.

<sup>22</sup> R. Wołoszynowicz, „Poradnik Nauczycielski. Czasopismo Komisji Oświatowej Polonii Australijskiej”, 1989, nr 58.

<sup>23</sup> *Ethnic Schools – The Polish School*, „Youth Studies Australia”, 1993.



trzy polskie szkoły sobotnio-niedzielne w Adelajdzie. Powołano Komitet Szkolny, którego zadaniem było zadbać o szkoły w sensie materialnym, roztoczyć opiekę nad ich dalszym rozwojem, a także dbać o lokale, podręczniki i pomoce szkolne. Od samego początku odczuwano palący brak chętnych do pracy nauczycieli<sup>24</sup>. Pierwsze z założonych placówek znajdowały się w dzielnicach: Alberton, Croydon, Semaphore. W trakcie organizowania były także szkoły w Royal Park oraz w City Adelaide. Potrzebowano tam wówczas co najmniej po czterech nauczycieli, dlatego Komitet Szkolny wystosował odezwę do Polaków o poparcie szkół<sup>25</sup>.

W lipcu 1954 zakupiono ziemię i rozpoczęto budowę Polskiego Domu Dziecka. Szkolnictwo polskie zyskało sobie także przychylną opinię kombatantów. Jednym z tematów poruszonych na Walnym Zebraniu SPK w sierpniu 1954 roku była pomoc polskim szkołom – podjęto decyzję o roztoczeniu opieki nad placówką w Croydon<sup>26</sup>.

Również na pierwszy plan obrad Walnego Zebrania Związku Polskiego we wrześniu 1954 roku została wysunięta sprawa szkolnictwa polskiego. Utworzono wówczas Koło Nauczycieli jako sekcję Związku<sup>27</sup>.

Pojawiła się także propozycja założenia Polskiej Macierzy Szkolnej. Oficjalnie Macierz została zarejestrowana 3 października 1954 roku, jednak swoją działalność rozpoczęła z początkiem roku 1955. Naczelnym zadaniem instytucji była troska o utrzymanie i rozwój polskich szkół sobotnio-niedzielnych. Członkowie organizacji zostali podzieleni na cztery kategorie<sup>28</sup>:

1. zwyczajni – pracujący w szkolnictwie;
2. uzupełniający – ofiarujący swą pomoc, ze składką członkowską w wysokości 1 funta (do 1966 roku waluta obowiązująca w Australii);
3. zbiorowi – organizacje;
4. honorowi – w uznaniu zasług.

W tamtym czasie funkcjonowało w Adelajdzie siedem szkółek sobotnio-niedzielnych: jedna w City Adelaide oraz sześć na odległych przedmieściach: Ottoway, Croydon, Semaphore i (nowo założone) Royal Park (z 20 uczniami), Enfield (z 30 uczniami) oraz Kilburn (z 30 uczniami, działająca w budynku szkoły katolickiej). Razem naukę w polskich szkołach pobierało ponad 300 dzieci uczących się pod opieką 20 nauczycieli. Przy każdej placówce działał Komitet Rodzicielski, który pomagał w sprawach organizacyjnych, na przykład organizował akademie (Święto Kon-

<sup>24</sup> *Sprawozdanie z działalności Związku Polaków w Południowej Australii za rok 1953/54*, „Tygodnik Katolicki”, 13 III 1954, s. 13.

<sup>25</sup> *Odezwa o poparcie szkół*, „Tygodnik Katolicki”, 13 III 1954, s. 13.

<sup>26</sup> *Walne Zebranie SPK*, „Tygodnik Katolicki”, 4 IX 1954.

<sup>27</sup> *Walne Zebranie Związku Polskiego*, „Tygodnik Katolicki”, 9 X 1954, s. 15–16.

<sup>28</sup> *Polska Macierz Szkolna w SA*, „Tygodnik Katolicki”, 29 I 1955, s. 12.

stytucji 3 Maja i Święto Niepodległości), wycieczki, zabawy i bożonarodzeniowe spotkania ze Świętym Mikołajem<sup>29</sup>.

W roku 1963 staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej przy polskiej szkole w Semaphore zaczęło działać Polskie Gimnazjum<sup>30</sup>. Tam też odbył się II Zjazd Komisji Oświatowej Polonii Australijskiej w roku 1968. Przewodniczącym KOPA został wybrany Władysław Karbownik z Adelajdy<sup>31</sup>.

Po niewielkim spadku liczebności polskich szkół w latach 70., fala emigracji solidarnościowej lat 80. zapisała się niespotykanym wzrostem liczby uczniów w polskich klasach. Do czterech szkół Polskiej Macierzy Szkolnej na przełomie lat 80. i 90. uczęszczało w sumie ponad 600 uczniów<sup>32</sup>. W drugiej połowie lat 80. Macierz uzyskała akredytację na przeprowadzanie egzaminów maturalnych z języka polskiego w Australii Południowej.

Od 1986 roku w Adelajdzie istnieje państwowa szkoła języków (School of Languages) oferująca nauczanie 25 języków, m.in. polskiego. Lekcje odbywają się każdego dnia po południu: dla klas młodszych (podstawowych) od 15.30 do 17.00, natomiast dla starszych od 17.00 do 20.00. Ponieważ zajęcia organizowane są w różne dni tygodnia, uczniowie mają możliwość uczenia się, za symboliczną tylko opłatą, więcej niż jednego języka.

Dzięki dużemu zaangażowaniu tamtejszych nauczycieli Adelajda stała się jednym z wiodących ośrodków nauczania języka polskiego w Australii.

W połowie lat 90. zostały opracowane i wprowadzone ujednolicone dla całego kraju programy maturalne języków poszczególnych grup etnicznych. Dzięki zaangażowaniu nauczycieli oraz poparciu ze strony Uniwersytetu w Adelajdzie (śp. Jerzy Smolicz) miasto zostało mianowane centrum maturalnym języka polskiego. W nim działa komisja opracowująca arkusze egzaminacyjne oraz sprawdzająca i oceniająca przysyłane z całej Australii odpowiedzi uczniów<sup>33</sup>.

Nauczanie języków jest wysoko premiowane przy rekrutacji na uczelnie wyższe w Adelajdzie. Oprócz punktów uzyskanych na egzaminie każdy zdający inny (poza angielskim) język otrzymuje dodatkowe (*bonus points*). Pomimo tego język polski nie jest popularny wśród zdających. Obecnie w omawianej szkole językowej istnieją tylko dwie polskie grupy – młodsza, dla uczniów klas 6, 7, 8 i 9, oraz starsza, dla klas 10, 11 i 12. Żadna z nich nie przekracza prawdopodobnie 20 uczniów. Gdyby tak było, klasy zostałyby podzielone.

<sup>29</sup> *Nowe szkoły*, „Tygodnik Katolicki”, 12 III 1955, s. 11.

<sup>30</sup> Z. Dyrynda, *Polskie Gimnazjum w Adelaide*, „Tygodnik Katolicki”, 29 XI 1969, s. 2.

<sup>31</sup> „Poradnik Nauczycielski. Czasopismo Komisji Oświatowej Polonii Australijskiej”, 2007, nr 1, s. 10.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Halina Pietrzak, School of Languages, Senior secondary Co-ordinator, korespondencja.

Przyczyn takiego stanu rzeczy może być kilka. Jedną z nich na pewno jest sytuacja w polskich szkołach stopnia podstawowego. Pod sam koniec lat 90. jedyna działająca nieprzerwanie od lat 50. Szkoła Macierzy Szkolnej rozpadła się. W 2000 roku powstały niezależne placówki prowadzone przez grupy zaangażowanych rodziców i nieszczczędających wysiłku nauczycieli. Przykładem może być Polska Szkoła im. Adama Mickiewicza powstała w końcu marca 2000 roku, a więc kilka tygodni po rozpoczęciu roku szkolnego, który trwa tutaj od pierwszej soboty lutego. Z pięciu zatrudnionych nauczycielek trzy uczyły poprzednio w szkołach Macierzy Szkolnej. Przez pierwsze lata w nowej instytucji pracowały bez żadnego wynagrodzenia, często pokrywając drobne wydatki z własnej kieszeni. Obecnie szkoła zyskuje duże grono współpracowników i sponsorów. Na lekcje uczęszcza ponad 30 dzieci. Zajęcia odbywają się w czwartki od godziny 18 do 20 w lokalnej świetlicy. Jedynym mankamentem jest brak własnego zaplecza lokalowego, gdzie można byłoby przechowywać pomoce naukowe i potrzebny sprzęt<sup>34</sup>.

Drugą instytucją, powstałą w podobny sposób, jest Polska Szkoła „Ala i As”, zlokalizowana w jednej z państwowych szkół podstawowych.

Pozostała niewielka grupka uczniów w szkole podlegającej Macierzy Szkolnej w 2014 roku przeżywała kryzys po utracie swojego pomieszczenia w Domu Polskim.

#### 2.4. PERTH – AUSTRALIA ZACHODNIA

**S**połeczność Polaków, którzy osiedlili się po wojnie w Perth, należała do jednej z najlepiej zorganizowanych.

W roku 1952 polscy obywatele w tym mieście otrzymali możliwość zakupienia budynku, który był własnością Kościoła katolickiego. Założono w nim Dom Polski.

Prężnie działający Zarząd Polaków w Zachodniej Australii powołał Dział Kulturalno-Oświatowy, w którego skład weszli nauczyciele oraz aktywni rodzice. Zorganizowano zebranie w sprawie utworzenia przedszkola i szkoły. Oficjalne otwarcie roku szkolnego w Domu Polskim miało miejsce 24 lutego 1953 roku. Na początku do tej placówki zostało zapisanych tylko kilkoro dzieci<sup>35</sup>.

Równocześnie powstawały także inne polskie szkoły. Niektóre działały przy lokalnych szkołach katolickich, jak na przykład w Collie (18 dzieci), Northam (42), Ckockline i Wandow (razem 72)<sup>36</sup>.

Rok szkolny 1961 dla polskich szkół zakończył się w kościele św. Brygidy w niedzielę 10 grudnia – był to wielki sukces – przybyło w sumie ponad 150 dzieci z rodzicami<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> J. Matysek, kierownik Polskiej Szkoły im. A. Mickiewicza, korespondencja; *Sprawozdanie z Walnego Zebrania Zw. Polskiego*, „Tygodnik Katolicki”, 21 VIII 1954, s. 6.

<sup>35</sup> *Walne Zebranie Związku Polaków w Zach. Australii*, „Tygodnik Katolicki”, 26 III 1955, s. 15.

<sup>36</sup> Zagończyk, *O Szkołach i Dzieciach*, „Tygodnik Polski”, 16 XI 1961, s. 17.

<sup>37</sup> *Zakończenie roku szkolnego w polskich szkołach*, „Tygodnik Polski”, 20 I 1962, s. 12.

Na szczególną uwagę zasługiwała polska szkoła sobotnia działająca przy zgromadzeniu zakonnym w Collie. Była to jedna z doskonale funkcjonujących placówek. Kierownictwo oraz przygotowanie materiałów powierzono Wiesławowi Mikoszy, który miał duże doświadczenie w tej dziedzinie – jeszcze w Niemczech organizował i prowadził zajęcia w szkole powszechnej i średniej<sup>38</sup>.

W innych miastach Australii Zachodniej również powstawały polskie instytucje oświatowe, przykładowo w Albany pod koniec lat 50. istniała dobrze zorganizowana polska szkoła sobotnia<sup>39</sup>.

Podobnie jak i w innych stanach Australii, także i w tym lata 70. ubiegłego wieku to okres spadku liczebności dzieci w polskich szkołach. Wówczas większość placówek zakończyła swoją działalność. Ożywienie przyniosły lata 80. wraz z napływem fali emigracji solidarnościowej. Zapełniły się znowu polskie klasy, powstały zespoły folklorystyczne i grupy teatralne. Najstarsza, mieszcząca się w Domu Polskim, polska szkoła, która przyjęła imię Adama Mickiewicza, szkoliła przez pewien czas ponad 100 osób. Niestety, wkrótce nastąpił kolejny spadek liczby uczniów w polskich placówkach. Od roku 1996 Polska Szkoła im. Adama Mickiewicza posiada uprawnienia do przygotowywania uczniów do egzaminu maturalnego. Jednak dopiero od roku 2012 wynik matury z języka polskiego liczy się w Perth do przyjęcia na studia. W każdym roku do egzaminu z języka polskiego przystępuje kilkoro uczniów. Najwięcej było ich w roku 2013 – aż siedmioro, w roku 2014 – jedna maturzystka, w roku 2015 ma ich być pięciu. Oprócz ocen uzyskanych w czasie egzaminów, uniwersytety biorą pod uwagę sam fakt zdawania drugiego języka na maturze.

Obecnie polska szkoła w Perth liczy 50 uczniów, z czego 37 uczy się w klasach niższych, a 13 w klasie maturalnej (11 i 12). Szkoła zatrudnia sześciu nauczycieli, oprócz tego jedna osoba uczy tańca oraz zatrudniona jest jako asystentka nauczycieli. Ze względu na coraz większy procent dzieci pochodzących z małżeństw mieszanych, a więc o słabszym opanowaniu języka, pojawiła się propozycja zatrudnienia dla kilku klas asystentów nauczycieli.

Szkołą kieruje Komitet, w którego skład wchodzi przedstawiciele rodziców i grona pedagogicznego. Kierownik placówki odpowiedzialny jest za koordynowanie programów oraz administrację. Szkoła otrzymuje dotację rządową w wysokości 65 dolarów na każde dziecko. Ta kwota jest niewystarczająca, dlatego jednym z zadań Komitetu jest zapewnienie pomocy finansowej. Ponadto dba o szkolną bibliotekę<sup>40</sup>.

<sup>38</sup> *Szkoła polska w Collie*, „Tygodnik Polski”, 13 III 1962, s. 12.

<sup>39</sup> Zagończyk, *Albany coraz aktywniejsze*, „Tygodnik Polski”, 4 VIII 1962, s. 17.

<sup>40</sup> H. Szunejko, 50 lat Polskiej Szkoły im. Adama Mickiewicza, korespondencja.

## 2.5. BRISBANE – QUEENSLAND

Polskie szkoły w stolicy Queensland powstały tuż po osiedleniu się pierwszych polskich emigrantów. W artykule Bolesława Kotulskiego *Polskie Szkoły* czytamy:

*Od rozpoczęcia pracy obydwu polskich szkół, czyli od 10 maja 1952 roku, dzieci spędziły 80 godzin na nauce religii, języka polskiego, polskiej historii i geografii<sup>41</sup>.*

Pod koniec stycznia 1953 roku rozpoczął swoją działalność Polski Dom Dziecka w Kalinga – dzielnicy Brisbane. Zamieszkało w nim 20 dziewczynek. Ich opiekunkami były przybyłe ze Stanów Zjednoczonych siostry nazaretanki. Starsze wychowanki uczęszczały do lokalnej szkoły katolickiej, w której te zakonnice także uczyły. Po powrocie ze szkoły siostry prowadziły dla swoich podopiecznych lekcje języka polskiego oraz przedmiotów ojczystrych.

Na weekendy dziewczynki były zabierane do swoich rodzin, natomiast siostry wyjeżdżały do okolicznych obozów, aby prowadzić tam naukę języka polskiego i religii dla dzieci<sup>42</sup>.

Z początkiem nowego roku szkolnego, w lutym 1954 roku została otwarta piąta polska szkoła w Cooper's Plains, Orange Grove. Zapisano się do niej 42 dzieci. Niestety, uczył w niej tylko jeden nauczyciel. Podobnie jak w innych stanach, i tutaj zaznaczał się wówczas dotkliwy brak lektorów. Jednym z rozwiązań mogłoby być sprowadzenie więcej siostr zakonnych<sup>43</sup>.

Z początkiem roku szkolnego 1962 działały szkoły w dzielnicach Brisbane<sup>44</sup>:

- Capalaba – lekcje rozpoczęły się 17 lutego i odbywały się w co drugą sobotę, prowadziły je siostry nazaretanki z Bowen Hills;
- Milton – zajęcia rozpoczęły się 3 lutego, nauczycielką została Anna Andler, opiekunką Zofia Tarnawska, zapisano tylko dziewięcioro dzieci, ale ze względu na wiele polskich rodzin zamieszkujących okolice istniała nadzieja, że liczba ta wkrótce się powiększy;
- Darra – w pierwszym dniu szkoły stawiło się 58 dzieci (!), wkrótce jeszcze ich przybyło, zajęcia odbywały się w soboty od 9 do 12 w Domu Polskim. Nauczycielkami były Magdalena Andler oraz siostry nazaretanki Irena i Redempcja, placówką opiekował się Komitet Rodzicielski z panem J. Dziopą na czele.

21 marca 1968 roku w Brisbane odbyło się zebranie założycielskie Komitetu Szkolnego. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele organizacji społecznych oraz komitetów rodzicielskich wszystkich szkół. Powstała swego rodzaju platforma wymiany

<sup>41</sup> B. Kotulski, *Polskie Szkoły*, „Tygodnik Katolicki”, 22 I 1954.

<sup>42</sup> W. Sojka, *Dom Dziecka*, „Tygodnik Katolicki”, 29 VIII 1953, s. 1–3.

<sup>43</sup> W. Sojka, *Między nami mówiąc*, „Tygodnik Katolicki”, 16 X 1954, s. 15.

<sup>44</sup> *Szkoły Sobotnie*, „Tygodnik Polski”, 10 III 1962, s. 17.

myśli. Uprawnienia Komitetu Szkolnego były o wiele większe niż komitetów rodzicielskich poszczególnych szkół<sup>45</sup>.

W połowie lat 60. w Institute of Modern Languages na Queensland University zorganizowane zostały pierwsze w Australii kursy języka polskiego. Na początku oferowano tylko jeden poziom. Wówczas zapisało się 18 studentów, regularnie uczęszczało 15, a do egzaminu kończącego kurs przystąpiło 10. Uczniowie uzyskali następujące wyniki: A – trzy osoby, B – pięć osób, C – dwie osoby<sup>46</sup>, które mogły zostać wzięte pod uwagę w przypadku brakujących danemu kandydatowi punktów na studia.

Dyrektor kursu zaproponował dwa poziomy nauczania na rok 1969 roku: zaawansowany (*advanced – high level*) oraz średnio zaawansowany (*intermediate level*). Zajęcia miały się odbywać we wtorki i czwartki od godziny 18 do 20. Opłata za naukę miała wynosić 20 dolarów rocznie. Aby zorganizować kurs, potrzebna była minimalna liczba kandydatów – 12 na poziom niższy oraz 10 na wyższy. Niestety, nie udało się zebrać tylu chętnych.

Obecnie działająca szkoła została założona w Milton w 1956 roku. Początkowo lekcje odbywały się oddzielnie dla dziewcząt i chłopców – w soboty i w niedziele. W roku 1963 placówkę przeniesiono do Bowen Hills. Liczyła wówczas 42 uczniów, już w klasach koedukacyjnych. Uczono języka polskiego, polskiej literatury, historii i geografii. Stanowisko przewodniczącego Komitetu Szkolnego przez wiele lat sprawował ówczesny proboszcz parafii australijskiej i polskiej, o. Kasjan Wolak. W roku 1976 dla upamiętnienia zasług szkole nadano jego imię<sup>47</sup>.

W latach 80., podczas napływu znacznej fali Polaków do Australii, zaczęto zakładać nowe polskie szkoły. Przez pewien okres w Queensland działało ich 13. Niestety, ich żywot okazał się krótkotrwały.

Obecnie jedyną działającą w tym stanie polską placówką oświatową jest szkoła im. o. Kasjana Wolaka w Bowen Hills w Brisbane. Do niedawna istniała także jej filia w Capabala, ale niestety, ze względu na niewielką liczbę dzieci, została zamknięta.

Szkoła im. o. Kasjana Wolaka zlokalizowana jest w domu parafialnym. Oprócz sal lekcyjnych znajduje się tam również biblioteka, harcówka oraz sala taneczna. Obecnie na zajęcia uczęszcza około 50 uczniów. W większości są to dzieci młodsze, chociaż placówka posiada także akredytację na przygotowywanie młodzieży do matury z języka polskiego. Mimo że od 2003 roku język polski może zostać wliczony do ogólnej punktacji maturalnej, nie korzysta z tego wielu uczniów. W 2012 roku pięć osób zdawało egzamin z polskiego, w 2013 nie podchodził do niego nikt, w 2014 zdawała jedna osoba, a w 2015 roku zadeklarowało się siedmiu maturzystów.

<sup>45</sup> Komitet Szkolny w Brisbane, „Tygodnik Polski”, 29 III 1969, s. 8.

<sup>46</sup> N. Macionis, *Refleksje po egzaminach*, „Tygodnik Polski”, 1 III 1969, s. 9.

<sup>47</sup> Strona internetowa Polskiej Szkoły Sobotniej im. o. Kasjana Wolaka: [Brisbanepolishschool.org.au](http://Brisbanepolishschool.org.au).

W szkole pracuje obecnie 11 osób, w tym sześciu zatrudnionych nauczycieli. Pozostali to wolontariusze – ksiądz, siostra zakonna, bibliotekarka oraz przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego. Sprawami pedagogicznymi (programy, dobór podręczników i pomocy naukowych, podział uczniów na klasy, kadra nauczycielska) zajmuje się dyrektor. Komitet, któremu placówka podlega, dba o jej prawidłowe funkcjonowanie, zapewniając zaplecze finansowe oraz dbając o pomieszczenia. Instytucja ma charakter społeczny, fundusze na jej działalność pochodzą z opłat rodziców, imprez organizowanych przez Komitet Rodzicielski, dotacji rządowych oraz ze wsparcia różnych instytucji, do których Komitet zwraca się o pomoc<sup>48</sup>.

Około trzech lat temu w Brisbane powstała nowa organizacja – Matka Polka, skupiająca grupę młodych matek, które pragną wychować swoje dzieci w duchu polskości. Dołączyły do szkoły, aby stworzyć klasę przedszkolną. Przyjmowane są tu nawet dzieci od pierwszego roku życia, będąc cały dzień pod opieką rodziców<sup>49</sup>.

Oprócz niewątpliwych korzyści wynikających z uczenia się języka swoich rodziców, uczniowie polskiej szkoły biorą aktywny udział w życiu kulturalnym polskiej społeczności – akademie z okazji rocznic, świąt narodowych czy tradycji kulturowych i kościelnych zawsze uświetniane są występami studentów z Polskiej Szkoły im. o. Kasjana Wolaka<sup>50</sup>.

## 2.6. MELBOURNE – WIKTORIA

Szkolnictwo polskie w stanie Wiktorja ma tak długie tradycje, jak długa jest historia polskiego osadnictwa w tym stanie Australii. Mieszka tam największa liczba australijskich Polaków.

Po jedynie trzyletniej działalności Polskiej Szkoły w Spotswood w latach 20. ubiegłego stulecia, na otwarcie kolejnej placówki trzeba było czekać aż 20 lat. W związku z wielotysięczną falą powojennej emigracji rozpoczęto starania o zorganizowanie polskiego szkolnictwa.

Jedną z pierwszych polskich szkół w Melbourne została założona w Richmond. Mieściła się w Polskim Domu Sodalicyjnym, który zakupiła w 1953 roku Polska Sodalicyja Maryjna<sup>51</sup>. Placówkę prowadziły siostry zmartwychwstanki, które rok wcześniej założyły Dom Dziecka w Essendon. Zakonnicom uznano kwalifikacje nauczycielskie – otrzymały pozwolenie na otwarcie dwujęzycznej polsko-australijskiej szkoły. Siostry wykorzystywały kartki z polskiego *Elementarza* Mariana Falskiego. Powiększone stronicze z tej książki dekorowały salę lekcyjną szkoły.

<sup>48</sup> *Kronika organizacji polskich w Queensland 1913–1982*, red. S. L. Karczewski, Brisbane, 1996.

<sup>49</sup> Karolina Maria Sutton, dyrektor szkoły – Polska Szkoła im. Kasjana Wolaka, korespondencja.

<sup>50</sup> Karolina Freeman, Spotkania Matek Polek w Brisbane, korespondencja.

<sup>51</sup> J. Janus, *Polski Dom Sodalicyjny*, „Tygodnik Katolicki”, 24 X 1953, s. 11.

W Domu Dziecka mieszkało około 50 polskich dziewcząt i chłopców, dalszych 40 było dochodzących (na noc rodzice zabierali je do domu)<sup>52</sup>.

Łącznie osiem sióstr zakonnych prowadziło przedszkole i szkołę na prawach państwowych oraz obsługiwało wszystkie szkółki sobotnie: w Richmond w Domu Sodalicyjnym, w hostelach (Maribyrnong i Broadmeadows), a także otwartą kilka tygodni później szkołę w St Albans – razem naukę przedmiotów ojczyźtych pobierało 300 polskich dzieci<sup>53</sup>.

W połowie roku 1954 została otwarta polska placówka oświatowa w kolejnej dzielnicy Melbourne – Footscray. Lekcje odbywały się w soboty od 10 do 12 w lokalu szkoły katolickiej parafii św. Jana<sup>54</sup>.

W 1953 roku założono także polską placówkę w Geelong, miasteczku odległym o parędziesiąt kilometrów od Melbourne. Szkoła była całkowicie bezpłatna, niestety, nie wiadomo, dlaczego nie cieszyła się dużą frekwencją wśród uczniów<sup>55</sup>.

Szkolnictwo zajmowało jeden z głównych obszarów działalności społecznej zorganizowanej Polonii w Melbourne. Jako przykład posłużyć może jedno ze sprawozdań Komisji Skarbu Narodowego<sup>56</sup>. Od listopada 1952 roku do 1 stycznia 1955 rozprowadzono 1105 egzemplarzy podręczników szkolnych dostarczonych przez Główną Komisję (Melbourne – 740, Geelong – 217, Canberra – 50, Benalla – 45, Somers – 36, inne w Wiktorii – 17). Były to: elementarze polskie – 625, historia Polski – 163, religia – 41, inne – 266, do zajęć technicznych – 10. Komisja posiadała także podręczniki z zakresu polskiej szkoły powszechnej – 110 różnych tytułów.

Koniec lat 50. i początek 60. to prawdziwy rozkwit polskiego szkolnictwa w Wiktorii. Dzieci z polskich szkół aktywnie włączały się w działalność lokalnych instytucji, m.in. swoich parafii. Przykładem tego może być polska szkoła w Yarraville<sup>57</sup>.

Przy założonym pod koniec lat 50. Związku Polaków w Wiktorii powstał Dział Szkolny, którego zadaniem było koordynowanie pracy polskich szkół. Do jednej z inicjatyw tej instytucji należało zorganizowanie dla wszystkich dzieci Zabawy Ogrodowej w Parkville. Kilkadziesiąt zdjęć z tej imprezy opublikowano w „Tygodniku Polskim”<sup>58</sup>.

Dział Szkolny, po uzgodnieniu z siostrami nazaretankami, ogłosił początek roku szkolnego 1962, podawał informacje dotyczące adresów szkół oraz sposobu doko-

<sup>52</sup> M. Fiedlerowa, *Dom Dziecka Polskiego w Melbourne*, „Tygodnik Katolicki”, 24 X 1953, s. 2–3.

<sup>53</sup> *Essendon*, „Tygodnik Katolicki”, 18 IX 1954, s. 1.

<sup>54</sup> J. Janus, *Nowe Siostry, Nowy Dom na Essendonie*, „Tygodnik Katolicki”, 18 IX 1954, s. 1.

<sup>55</sup> *Polska Szkoła w Geelong*, „Tygodnik Katolicki”, 27 II 1954, s. 11.

<sup>56</sup> *Z życia Polaków w Australii. Sprawozdanie Komisji Skarbu Narodowego – Oświata*, „Tygodnik Katolicki”, 1 I 1955, s. 13.

<sup>57</sup> *Polska Szkoła w Yarraville*, „Tygodnik Polski”, 18 XI 1961, s. 29.

<sup>58</sup> *Parkville – Zabawa Ogrodowa*, „Tygodnik Polski”, 24 XII 1961, s. 13–14.



nywania zapisów. Apelował również o zgłaszanie się osób, które chciałyby podjąć pracę w polskich szkołach<sup>59</sup>.

Przy polskiej szkole w Richmond zorganizowana została klasa dla młodzieży ze szkół średnich. Dziewczęta i chłopcy w wieku powyżej 15 lat wyrazili duże zainteresowanie historią Polski, geografią oraz literaturą polską<sup>60</sup>. Nie poprzestali jedynie na nauce – brali zaangażowany udział we wszystkich imprezach kulturalnych placówki w Richmond.

Jedną z pierwszych instytucji oświatowych otwartych w Melbourne była istniejąca do tej pory szkoła im. Mikołaja Kopernika w St Albans (zachodnia część Melbourne). Założona przez Związek Polski w 1954 roku polska szkoła w Ardeer była w latach 50. największą polską placówką oświatową w Wiktorii – uczęszczało do niej ponad 150 uczniów. Rozpoczęło tam również swoją działalność polskie gimnazjum. Zorganizowana wspólnie akademie z okazji Święta Konstytucji 3 Maja zgromadziła około 300 osób dorosłych i ponad 100 dzieci ze szkół Yarraville, Dandenong oraz uczniów kursów wieczorowych tzw. polskiego gimnazjum (rodzaj lekcji dla starszych dzieci) w Ardeer.

Ringwood, jedna z odleglejszych dzielnic Melbourne, posiadała polską szkołę założoną w pierwszej połowie lat 50. Instytucja ta przechodziła wzloty i upadki. W latach 60. uczyło się tam około 30 dzieci. Na zakończenie roku szkolnego 1962 wszystkie otrzymały od św. Mikołaja książeczki oszczędnościowe (po 10 szylingów wpłaty) oraz komplet przyborów szkolnych. Wszystko po to, aby zachęcić je do kontynuowania nauki języka polskiego<sup>61</sup>.

Tomasz Ostrowski, nauczyciel w szkole w Dandenong, a jednocześnie prezes Referatu Szkolnego Związku Polskiego w Wiktorii, zwołał 4 lutego 1962 roku konferencję nauczycieli oraz przedstawicieli komitetów rodzicielskich z 15 polskich szkół. Złożono wówczas propozycję utworzenia Macierzy Szkolnej. Póki co Referat Szkolny wykonywał swoją pracę – sprowadził mapki konturowe Polski (z zaznaczonymi ziemiami wschodnimi) oraz *Elementarze* Mariana Falskiego (z orłem w koronie i ryngrafem Matki Boskiej)<sup>62</sup>. W Polskim Gimnazjum w Melbourne zrodziła się myśl stworzenia klasy zakończonej maturą. Projekt ten udało się zrealizować. 26 października 1969 roku do matury z języka polskiego przystąpiło sześcioro najwytrwalszych uczniów. Nauczycielem klasy gimnazjalnej był inspektor szkolny Wiktorii, Brunon Grzebyta<sup>63</sup>.

<sup>59</sup> H. Kurzeja, *Nowy rok szkolny*, „Tygodnik Polski”, 27 I 1962, s. 12–13.

<sup>60</sup> Melbourne, Akademia, „Tygodnik Polski”, 2 VI 1962, s. 13.

<sup>61</sup> T. Ostrowski, *Mysł o jutrze*, „Tygodnik Polski”, 23 VI 1962, s. 16.

<sup>62</sup> J. R., *Polska Macierz Szkolna w Newport*, „Tygodnik Polski”, 7 VII 1962, s. 13.

<sup>63</sup> B. Grzebyta, *Pierwsze polskie matury w Australii*, „Tygodnik Polski”, 15 XI 1969, s. 1 (fotografia), 22 XI 1969, s. 10.

Lata 70. ubiegłego wieku zapisały się znacznym spadkiem liczby uczniów w polskich placówkach oświatowych. Kilka sobotnich szkół przestało istnieć, inne znacznie ograniczyły swoją działalność.

W roku 1973 język polski został wprowadzony do szkoły państwowej i włączony do egzaminów maturalnych. Obecnie języka polskiego można się uczyć w jednym z trzech ośrodków Wiktorianańskiej Szkoły Języków (Victorian School of Languages, VSL): Dandenong, Princes Hill oraz Geelong. Zatrudnieni w tych szkołach są polscy nauczyciele, posiadający uznane w stanie kwalifikacje. Szkoły VSL, całkowicie finansowane przez państwo, oferują nauczanie języka polskiego od klas przedszkolnych do matury (0–12). Od uczniów pobierana jest jedynie symboliczna opłata.

Niestety, klasy języka polskiego w VSL nie spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem przez funkcjonujące w tym stanie struktury polskiego szkolnictwa. Po latach nie zawsze zdrowej rywalizacji została wypracowana pewnego rodzaju koegzystencja. Do klas organizowanych przez Dział Szkolny Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii uczęszczają dzieci młodsze. Uczniowie szkoły średniej, a w szczególności dwóch ostatnich lat przed maturą zapisują się do jednego z ośrodków VSL. Liczba klas języka polskiego uzależniona jest w tych placówkach tylko od liczebności zapisanych uczniów.

Dział Szkolny Federacji postarał się o uzyskanie akredytacji na prowadzenie klas maturalnych, jednak w praktyce zorganizowanie nauczania na poziomie maturalnym napotyka na duże trudności, przede wszystkim jeśli chodzi o kadre nauczycielską. To nie tylko doskonale wykwalifikowani fachowcy z Polski – takich osób Dział Szkolny ma wiele – nauczyciele australijskich klas maturalnych muszą być na bieżąco doksztalcani przez Departament Edukacji odnośnie zarówno metodyki nauczania języków, jak i w szczególności specyfiki programów oraz wymogów egzaminacyjnych. Uczniowie w trakcie trwania dwuletniego kursu maturalnego zdają kilkanaście wcześniej przygotowanych i opracowanych testów. Wszystko to jest organizowane i monitorowane przez koordynatorów poszczególnych ośrodków nauczania języków. Nie bez znaczenia jest także fakt, że nauczyciele w szkołach VSL są kilkakrotnie lepiej opłacani niż ci w szkołach podlegających polskim organizacjom.

Nawet Polska Szkoła im. Jana Pawła II w Albion (jedna z dzielnic Melbourne), która byłaby najbardziej predysponowana do prowadzenia klas maturalnych, nie wykorzystuje uzyskanej wiele lat temu akredytacji, ogłaszając nabór uczniów od klas 0 do 10. Doskonale przygotowani absolwenci tej placówki kierowani są do 11 i 12 klasy któregoś z ośrodków VSL.

Szkoła w Albion została założona w 2004 roku. Jest niezależna od wszelkich organizacji, a działa pod auspicjami Dominikańskiego Ośrodka Duszpasterstwa Polskiego w Wiktorii. Funkcję dyrektora od momentu powstania placówki pełni o. Dominik Jałocha. Szkoła zajmuje pomieszczenia Polskiego Ośrodka Rekreacyjnego

w Albion. Znajdują się tam cztery budynki z ośmioma nowoczesnymi salami lekcyjnymi. Placówka posiada własny radiowęzeł, a także pracownię wyposażoną w ponad 30 komputerów z dostępem do Internetu. Dobrze zorganizowana biblioteka liczy prawie 900 książek z różnych dziedzin wiedzy. W skład zbiorów wchodzi także kasety audio i wideo, płyty CD i DVD. Doskonale przygotowaną kadrą nauczycielską kieruje znana w środowisku polonistka Grażyna Walendzik. Do Polskiej Szkoły w Albion uczęszcza około 160 uczniów.

Placówka ta była gospodarzem Konferencji Nauczycieli Języka Polskiego w Australii w grudniu 2006 roku. Niezwykle owocne spotkanie zorganizował lingwista z Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Robert Dębski, który związany jest także z Uniwersytetem w Melbourne. Gość honorowy konferencji, prof. Władysław T. Miodunka, dokonując podsumowania, ustosunkował się bardzo pozytywnie do większości prelekcji oraz warsztatów metodycznych<sup>64</sup>.

Do Działu Szkolnego Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii należy obecnie pięć szkół, zlokalizowanych w następujących dzielnicach:

- Essendon – Szkoła im. Marii Konopnickiej, ok. 20 uczniów;
- South Melbourne – Szkoła im. Tadeusza Kościuszki, około 25 uczniów;
- South Melbourne – Współczesna Szkoła Języka Polskiego (Polish School 4 Today), 15 uczniów;
- St Albans – Szkoła im. Mikołaja Kopernika, 18 uczniów;
- Rowville – Szkoła im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, około 70 uczniów<sup>65</sup>.

Należy także wspomnieć o wprowadzeniu nauczania języka polskiego na Monash University w Melbourne na początku lat 80. ubiegłego wieku. Niestety, po trwających przez kilka lat próbach ustabilizowania działalności Polskiej Sekcji na wspomnianej uczelni, zrezygnowano z tej idei<sup>66</sup>.

## 2.7. SYDNEY – NOWA POŁUDNIOWA WALIA

**P**ierwsza fala Polaków przyплыnęła do Sydney wojskowymi okrętami pod koniec lat 40. Przybysze zostali rozmieszczeni w okolicznych obozach dla uchodźców. Już w roku 1951 powstał Związek Polski, a w nim działająca od samego początku Komisja Oświatowa<sup>67</sup>. Pierwsze polskie szkoły zorganizowane zostały jeszcze w obozach dla imigrantów – w Chullora i Villawood, a także w dzielnicach skupiających największą liczbę Polaków, którzy już wyprowadzili się z hosteli<sup>68</sup>. Szkolnictwo polskie było jednym z priorytetów ówczesnych liderów polonijnych. Temu problemowi

<sup>64</sup> Grażyna Walendzik, podsumowanie Konferencji, korespondencja.

<sup>65</sup> Bożena Iwanowska, Dział Szkolny Federacji Polskich Organizacji w Victorii, korespondencja.

<sup>66</sup> *Z naszego podwórka*, „Wiadomości Polskie”, 15 III 1981, s. 6.

<sup>67</sup> *Komunikat 1*, „Tygodnik Katolicki”, 26 IX 1953, s. 17.

<sup>68</sup> *Komunikat 2*, „Tygodnik Katolicki”, 10 X 1953, s. 16.

poświęcone zostało w dniu 22 września 1953 roku zebranie Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polskich w Sydney, w którym uczestniczyli: ks. Franciszek Arciszewski, gen. Juliusz Kleeberg i ambasador Alfred Poniński<sup>69</sup>.

25 października 1953 roku na Walnym Zebraniu Sekcji Oświatowej Związku Polskiego głównym tematem był problem kadry nauczycielskiej w polskich szkołach. Pojawiła się propozycja zorganizowania kursów dla chętnych podjęcia się pracy pedagogicznej<sup>70</sup>.

Rok szkolny 1954 powitało około 350 dzieci w polskich klasach zlokalizowanych w szkołach katolickich, salach przykościelnych oraz jeszcze w hostelach: Chullora – 140, Villawood – 40, Cabramatta – 40, Blacktown – 35, Fairfield – 13, La Perouse – 14, Redfern – 50, Bankstown – 35, oraz Georges Hall – 22<sup>71</sup>.

Nauka odbywała się w soboty. Uczono mówienia, czytania i pisania na poziomie niższym, a na wyższym także religii, historii i geografii Polski, śpiewu oraz podstawowych wiadomości z przyrody i rachunków.

Przy wszystkich szkołkach istniały komitety rodzicielskie, złożone z rodziców dzieci uczęszczających do danej placówki. Rodzice wybierali spośród siebie zarząd komitetu, którego zadaniem była pomoc w prowadzeniu szkół. Założono także dwa chóry dziecięce i zorganizowano trzy biblioteki<sup>72</sup>. Na początku roku 1954 roku zakupiono ziemię w Marayong pod budowę Polskiego Domu Dziecka<sup>73</sup>.

Poważną bolączką był brak podręczników szkolnych. Dzięki uprzejmości oddanego sprawie kształcenia dzieci ks. Edmunda Konrada Trzeciaka uzyskano kopie 24 lekcji z *Elementarza* Mariana Falskiego, które publikowano na łamach „Tygodnika Katolickiego”.

Niebawem miały nadejść *Elementarze* sprowadzone przez Komisję Oświatową Rady Naczelnej, która starała się również o podręczniki dla klas wyższych i utrzymywała stały kontakt z Zarządem Głównym Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego w Londynie.

Pozytywnie rozstrzygnięto sprawę ustanowienia funkcji inspektora szkolnego. Został nim jeden z najbardziej doświadczonych nauczycieli – Stanisław Śronek. Przedstawił program dalszej działalności Sekcji Oświatowej, zapowiadając m.in., że zwróci uwagę na potrzeby oświatowe dorastającej młodzieży. Starania o przygotowanie odpowiedniej kadry nauczycielskiej prowadzono metodycznie. Postanowiono organizować co trzy miesiące specjalne zebrania Zarządu z zespołem na-

<sup>69</sup> Zebranie Komitetu Porozumiewawczego, „Tygodnik Katolicki”, 7 XI 1953, s. 13.

<sup>70</sup> S. Śronek, *Kto ma uczyć nasze dzieci...*, s. 2.

<sup>71</sup> *Polskie Szkoły*, „Tygodnik Katolicki”, 30 I 1954, s. 14.

<sup>72</sup> J. Pęski, Przemówienie na uroczystości Szopki Betlejemskiej, Sydney, 24 I 1954, maszynopis, kopia w posiadaniu Marianny Łacek.

<sup>73</sup> *Ziemia! Ziemia!*, „Tygodnik Katolicki”, 30 III 1954, s. 6.

uczucielskim celem okresowej wymiany poglądów i spostrzeżeń, co powinno się znacznie przyczynić do usprawnienia całokształtu pracy oświatowej<sup>74</sup>.

We wrześniu 1954 roku przyjechały do Marayong pierwsze siostry nazaretanki<sup>75</sup>, a dwa miesiące później do Domu Dziecka wprowadzili się już pierwsi mali mieszkańcy<sup>76</sup>. W styczniu 1955 roku zakonnice zorganizowały dwa turnusy letnich obozów dla polskich dzieci w wieku od siedmiu do 12 lat.

W obrębie Sydney istniało wówczas siedem szkółek sobotnich, których rozwój nie był materialnie zabezpieczony, dlatego też od dłuższego już czasu kiełkowała myśl stworzenia instytucji Polskiej Macierzy Szkolnej w celu zakładania i utrzymywania w Nowej Południowej Walii (NSW) szkół i przedszkoli polskich oraz popierania wszelkich działań oświatowo-szkolnych angażujących całą polską społeczność<sup>77</sup>.

W 1955 roku ukazała się odezwa komitetu organizacyjnego PMS „Oświata polska bije na alarm! Bądźmy hojni dla własnych dzieci. Ofiarność na rzecz funduszu Macierzy musi być powszechna”. Do komitetu organizacyjnego weszli: ks. Franciszek Arciszewski, Jerzy Goebel, Stanisław Gruszka, Alfred Poniński, Zygmunt Przybyłkiewicz, Zygmunt Rattay, Witold Szupryczyński.

Opracowali oni tymczasowy regulamin, który 8 maja Zygmunt Rattay odczytał w czasie akademii zorganizowanej z okazji Święta Konstytucji 3 Maja, prosząc zebranych rodaków o jego zatwierdzenie, jak również o udzielenie mandatu do utworzenia Rady Macierzy w NPW około 40 osobom, które ofiarowały już swoją współpracę komitetowi organizacyjnemu. Zebrani w obszernej sali ratusza w Bankstown (ponad 1100 osób) wyrazili swą zgodę przez aklamację i gromkie okrzyki. W ten sposób obchody 3 maja 1955 roku zostały upamiętnione narodzinami Polskiej Macierzy Szkolnej<sup>78</sup>, a program uzgodniony przez Międzyorganizacyjny Komitet Porozumiewawczy wypadł pod każdym względem doskonale.

W roku 1957 Polska Spółdzielnia im. Pawła Strzeleckiego zakupiła Dom Polski przy Liverpool Road 182 w Ashfield. Od tamtej pory budynek stał się na blisko ćwierć wieku lokalizacją Polskiej Szkoły Sobotniej i jednocześnie polskiego szkolnictwa nie tylko w NSW, ale nawet w całej Australii. Tam bowiem mieściła się przez wiele kadencji siedziba KOPA.

Wybrano nowe władze Związku Polskiego. Prezesem został gen. Juliusz Kleeberg, kierownikiem Referatu Szkolnego Jerzy Goebel. Do Rady Pedagogicznej Polskiej Macierzy Szkolnej pod przewodnictwem Stanisława Śronka należało przygotowanie programów, opracowywanie metod pracy dla 11 szkół w NSW, w których

<sup>74</sup> Zebranie Działu Szkolnego, „Tygodnik Katolicki”, 3 VII 1954, s. 12.

<sup>75</sup> Przyjazd Sióstr do Sydney, „Tygodnik Katolicki”, 11 IX 1954.

<sup>76</sup> Pierwsze dzieci w Domu Dziecka, „Tygodnik Katolicki”, 4 XII 1954, s. 12–13.

<sup>77</sup> Bilans Sekcji Oświatowej Związku Polskiego w NSW, „Tygodnik Katolicki”, 13 VI 1954.

<sup>78</sup> Polska Macierz Szkolna, „Tygodnik Polski”, 29 VI 1955, s. 15.

uczyło się ponad 400 dzieci. Wprowadzono okresowe konferencje, w których mieli brać udział także przedstawiciele komitetów rodzicielskich. Rozpoczęto wydawanie „Poradnika Nauczycielskiego” pod redakcją Jerzego Goebła przy współpracy Stanisława Śronka<sup>79</sup>.

Siostry nazaretanki poinformowały, że od początku 1962 roku lekcje języka polskiego w Marayong rozpoczęły się i nadal będą się odbywały w każdą sobotę od godziny 9.00 do 11.45. Specjalny autobus, podobnie jak w roku poprzednim, miał przywozić i odwozić uczniów<sup>80</sup>.

W 1962 roku Szkoła Polska w Ashfield liczyła tylko 13 dzieci. Uczyły się w dwóch grupach. Funkcję kierowniczkę placówki i nauczycielki pełniła Maria Krupska, a drugim nauczycielem był Jerzy Goebel, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej<sup>81</sup>.

Sprawnie działający Komitet Rodzicielski szkoły w Ashfield zorganizował w lutym 1962 roku doskonałą zabawę taneczną w tamtejszym Domu Polskim. Bawiono się długo i wesoło przy dźwiękach dobrej orkiestry. Cały dochód przeznaczono na pomoc szkole<sup>82</sup>.

Pod koniec lat 60. placówka w Ashfield przeżywała renesans. Zapisanych zostało 35 dzieci. Nauczano języka na dwóch poziomach. Młodszą, bardzo liczną klasę uczyła Zofia Krupska, córka Marii. Starszą, 16-osobową grupę (sześciu chłopców i 10 dziewczynek) – doskonała nauczycielka pani Bielska. Przy tej placówce powstało również polskie gimnazjum. Założycielem oraz nauczycielem klas gimnazjalnych był Stanisław Śronek<sup>83</sup>.

Lata 70. przyniosły niewielki spadek liczebności dzieci w polskich placówkach oświatowych. W dalszym ciągu działały pod patronatem Polskiej Macierzy szkoły w Ashfield, Bankstown, Cabramatta i Marayong. Uczniowie uczestniczyli w dorocznych akademiach trzeciomajowych. Dla nauczycieli oraz komitetów rodzicielskich organizowano spotkania opłatkowe połączone z uroczystym zakończeniem roku szkolnego. Przy Szkole Polskiej w Ashfield coraz dynamiczniej rozwijało się polskie gimnazjum. Stanisław Śronek, w latach 70. prezes Polskiej Macierzy Szkolnej, który tę szkołę założył, oddał młodzież gimnazjalną w ręce nauczycielek z Polski – Magdaleny Rzóski (potem Krzysztoń), która uczyła języka polskiego, oraz Marianny Bigaj (później Łacek), która prowadziła naukę o Polsce<sup>84</sup>.

Pod koniec lat 70. w Sydney powstała państwowa szkoła sobotnia pod nazwą Saturday School of Community Languages (SSCL). Do jednego z głównych ośrodków

<sup>79</sup> *Nowina, Rada PMS*, „Tygodnik Polski”, 11 VIII 1962, s. 17.

<sup>80</sup> *Marayong*, „Tygodnik Polski”, 17 III 1962, s. 17.

<sup>81</sup> *Sydney*, „Tygodnik Polski”, 25 VIII 1962, s. 12.

<sup>82</sup> *Ashfield – Komitet Rodzicielski*, „Tygodnik Polski”, 24 III 1962, s. 12.

<sup>83</sup> W. Domański, *Polska Szkoła w Ashfield*, „Tygodnik Polski”, 24 V 1969, s. 12.

<sup>84</sup> *Polska Macierz Szkolna w NPW*, „Poradnik Nauczycielski. Czasopismo Komisji Oświatowej Polonii Australijskiej”, 2007, nr 1.

tej instytucji oświatowej, mieszczącego się w Ashfield Boys' High School, wprowadzono język polski. Zapisywać się mogli uczniowie klas 7–12. Pojawiła się możliwość zdawania egzaminu maturalnego z polskiego. Pierwsi polscy maturzyści opuścili szkołę w 1979 roku.

Fala emigracji solidarnościowej lat 80. wywarła bardzo duży wpływ na polskie szkolnictwo w NSW. Rozrosły się do niespotykanych rozmiarów polskie klasy w szkołach sobotnich. Oprócz dotychczas istniejących powstało kilka kolejnych. Należało szukać nowych rozwiązań lokalowych. Władze oświatowe zachęcały dyrekcje lokalnych placówek do udostępniania sal lekcyjnych szkołom sobotnim.

Język polski wprowadzono aż do siedmiu ośrodków SSCL. Wzrosła liczba polskich maturzystów. Renesans polskiego szkolnictwa trwał jeszcze przez całe lata 90. Niestety, od początku tego stulecia liczebność dzieci w niektórych polskich klasach zdecydowanie spada, co ma niekorzystny wpływ na szkoły średnie. Tam, gdzie do niedawna zatrudnionych było kilku nauczycieli, teraz pracuje jeden albo dwoje. Niektóre polskie klasy przestają istnieć.

Od kilku lat liczba maturzystów zdających język polski w Nowej Południowej Walii ustabilizowała się i oscyluje pomiędzy 20 a 30 osobami, które przygotowują się w czterech ośrodkach SSCL: Ashfield, Chatswood, Liverpool i Randwick<sup>85</sup>.

W chwili obecnej w omawianym stanie działa siedem podstawowych szkół sobotnich. Trzy z nich należą do Macierzy Szkolnej: dwie – Polska Szkoła w Marayong i w Ashfield są raczej niewielkie (kilkunastu uczniów), zdecydowanie mniejsza (około 50) jest Polska Szkoła Sobotnia Dzielnic Północnych w North Ryde. Najwięcej jednak dzieci uczęszcza do dwóch niezależnych placówek – Polskiej Szkoły w Liverpoolu oraz Polskiej Szkoły w Randwick. Do każdej z nich zapisanych jest ponad 60 uczniów. Pozostałe dwie szkoły podstawowe zlokalizowane są w dwóch miastach NSW – Newcastle na północy i Wollongong na południu<sup>86</sup>.

Newcastle oraz położone w pobliżu miasteczko Maitland do niedawna uważane były za jedno z głównych ośrodków polskości w Australii. Od sierpnia 1949 roku aż po późne lata 50. osiedliło się w Maitland około 120 polskich rodzin. W roku 1951 założono tam polską szkołę sobotnią. Od samego początku uczęszczało do niej ponad 50 dzieci. Dzięki wstawiennictwu polskiego kapelana ks. Zygmunta Lewandowskiego siostry dominikanki zgodziły się na udostępnienie polskim uczniom kilku sal lekcyjnych w lokalnej szkole katolickiej.

W Maitland wybudowano dwa Domy Polskie. Jeden z nich został otwarty w 1966 roku, a drugi w roku 1978. W każdym z nich zlokalizowano klasy polskiej szkoły. Niestety, na zajęcia uczęszczało coraz mniej dzieci. W latach 70. było ich tylko 20.

<sup>85</sup> Serwis internetowy Bumerang Polski, dział Edukacja – red. Marianna Łacek.

<sup>86</sup> Wywiady z dyrektorami poszczególnych szkół przeprowadzone przez Mariannę Łacek.

Nawet lata 80. nie przyniosły znaczącej poprawy. Polskie życie społeczne miasteczka powoli zanikało. Wymarli kombataneci, rozpadł się Związek Polski. Wykształcone drugie pokolenie Polaków wyjeżdżało do większych miast. Nawet Domy Polskie zostały sprzedane<sup>87</sup>.

Polska Szkoła Sobotnia w Newcastle została założona przez członków Związku Polskiego w roku 1953. Mieściła się w dzielnicy Hamilton. Uczęszczało do niej 48 dzieci. Zajęcia odbywały się w katolickiej szkole przy katedrze Sacred Heart. Trzy lata później, w roku 1956, otwarto drugą placówkę w dzielnicy Cardiff, ponieważ tam także osiedliło się wiele polskich rodzin.

W latach 60. polska szkoła przeniosła się do nowo wybudowanego Domu Polskiego. Niewielka, ale dobrze zorganizowana grupa dzieci szkolnych uświetniała rocznicowe akademie i inne środowiskowe uroczystości. Lata 80. przyniosły znaczny wzrost liczby uczniów. Aby pomieścić wszystkie klasy, wynajęta została pobliska szkoła – Merewether High School. Lekcje odbywały się tam do końca 1989 roku<sup>88</sup>.

W roku 1990 w tej właśnie placówce utworzony został ośrodek państwowej szkoły języków – Saturday School of Community Languages, a w nim także polska klasa. Przez następne lata szkolnictwo polskie miało bardzo dogodne warunki egzystencji. Szkoła podstawowa mieściła się w Domu Polskim, a średnia – w sąsiadującym budynku. Co roku niewielka grupka polskiej młodzieży przystępowała do egzaminu maturalnego z języka polskiego. Tak było aż do 2012 roku – kiedy do SSCL zgłosiła się tylko jedna uczennica, klasę zlikwidowano. Obecnie Polska Szkoła w Newcastle powoli się odradza. Uczęszcza do niej 15–20 dzieci. Być może w przyszłości do SSCL w Merewether powróci klasa języka polskiego.

Na południe od Sydney znajduje się satelickie miasto Wollongong. Polacy, którzy osiedlili się w nim po II wojnie światowej stworzyli prężnie działający ośrodek z polskim kościołem, Polskim Klubem i polską szkołą. Placówka oświatowa podlegała Związkowi Polskiemu w Wollongong, zajęcia odbywały się w piątki po południu. W latach 90. grupa doskonale przygotowanych nauczycieli zorganizowała dla wszystkich polskich szkół w NSW Konkurs Wiedzy o Polsce.

Wollongong było drugim po Ashfield ośrodkiem, w którym został wprowadzony język polski do Saturday School of Community Languages. Niestety, na początku XXI wieku wszystko zaczęło się rozpadać. Dramatyczny spadek liczby dzieci w szkole podstawowej wpłynął na zlikwidowanie zajęć z języka polskiego w SSCL. To z kolei odebrało motywację nawet tej najmniejszej grupce chętnych do uczenia się polskiego. I tak koło się zamknęło.

<sup>87</sup> M. Kałuski, *The Poles in Maitland / Polacy w Maitland*, Maitland, 1983.

<sup>88</sup> F. Dudek, *50 lat Związku Polskiego w Newcastle*, Newcastle, 2002.



Podobnie jak w kilku innych rejonach, w ostatnich latach notujemy pewne ożywienie na polu polskiego szkolnictwa w Wollongong. Odrodzona polska szkoła powoli się powiększa. Na lekcje w piątek wieczorem przychodzi 15–20 uczniów. Miejmy nadzieję, że rozpoczęty trend potrwa i będziemy mogli myśleć o reaktywowaniu klas maturalnych w tym mieście<sup>89</sup>.

Na jednej z wyższych uczelni w Sydney – na Uniwersytecie Macquarie – od ponad 20 lat działa szkoła języka polskiego. Historia polskich studiów uniwersyteckich sięga w stolicy Nowej Południowej Walii połowy lat 70. Na University of New South Wales istniały wówczas sporadyczne kursy języka polskiego, które prowadził Bronisław Łacek, absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Organizowane w ramach tzw. Outreach Program intensywne kursy przeznaczone były w większości dla australijskich dyplomatów, którzy obejmowali placówki w Polsce oraz w innych krajach słowiańskich. Korzystali z tych szkoleń także przyszli dyplomaci krajów azjatyckich, na przykład Malezji.

Z początkiem lat 80. rząd federalny Australii przeznaczył 150 000 dolarów, aby utworzyć Katedrę Języka Polskiego na którymś z trzech uniwersytetów. Konkurs wygrał Uniwersytet Macquarie i tam w roku 1982 przy Wydziale Sławistyki powstała polska katedra. Kierownikiem został niezwykle serdecznie nastawiony do Polaków John Besemeres<sup>90</sup>. Ponieważ od społeczeństwa polskiego wymagano wsparcia moralnego i finansowego tej idei, zaraz zawiązała się Fundacja Studiów Polskich przy Uniwersytecie Macquarie. Organizowano zbiórki pieniężne, imprezy, w których czasie zbierano pieniądze, oraz szeroko pojętą akcję wspierania polskich studiów<sup>91</sup>. Po trzech latach Katedrę Języka Polskiego przejął Edmund Ronowicz<sup>92</sup>. W tym czasie język polski przeżywał prawdziwy rozkwit. Utworzono studia zaoczne, nawiązany został kontakt z polskimi uczelniami, posypały się donacje społeczne w postaci zapisów testamentowych oraz fundowanych stypendiów. Powstały polskie studia podyplomowe<sup>93</sup>.

Obecnie Katedra Języka Polskiego jest częścią europeistyki na Wydziale Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Macquarie<sup>94</sup>. Zajęcia prowadzi mgr Andrzej Siedlecki. Oferowane są trzy poziomy nauczania – podstawowy, średni i zaawanso-

<sup>89</sup> Bożena Bagley, *Przyszłość Polskiej Szkoły w Wollongong*, korespondencja.

<sup>90</sup> R. Strzelecki, *Katedra Sławistyki*, „Wiadomości Polskie”, 21 XI 1981, s. 7.

<sup>91</sup> *Komunikat Zarządu Fundacji Studiów Polskich*, „Wiadomości Polskie”, 23 VI 1984, s. 15.

<sup>92</sup> E. Skurjat, *Pożegnanie dr. J. Besemersa*, „Wiadomości Polskie”, 18 I 1986, s. 14.

<sup>93</sup> M. Wajs, *Pierwsi absolwenci Studium Języka Polskiego na Uniwersytecie Macquarie*, „Wiadomości Polskie”, 8 II 1986, s. 14.

<sup>94</sup> E. Ronowicz, *Nauczanie języka polskiego w warunkach australijskich*, „Wiadomości Polskie”, 2 VII 1986, s. 10.

wany, a także prowadzone są studia z literatury (proza, poezja, dramat) i z filmu w języku angielskim. Na podstawie umowy z pozostałymi uczelniami, język polski może być wliczony do ogólnej punktacji przedmiotów uniwersyteckich. Istnieje także możliwość uzyskania dyplomu ukończenia studiów językowych.

Na Uniwersytecie w Sydney od kilku lat prowadzone są zajęcia z języka polskiego dla studentów i dorosłych. Zorganizowanie takich kursów zaproponowano Polskiej Szkole Sobotniej w Randwick, która równolegle z uczeniem dzieci może pochwalić się w środowisku doskonałymi rezultatami prowadzenia klasy dla dorosłych. Nie są to zajęcia fakultatywne, ale uczenie języka zainteresowane osoby.

## 2.8. PODSUMOWANIE

W całej Australii każdego roku do matury z języka polskiego przystępuje około 100 osób. To mniej niż 10% maturzystów polskiego pochodzenia. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest bez wątpienia spadek liczebności uczniów w szkołach podstawowych. Egzamin maturalny nie jest trudny, a wynik z języka polskiego, tak samo jak z każdego innego przedmiotu, może stanowić aż 20% oceny uprawniającej do rekrutacji na studia.

Chociaż szkolnictwo języków etnicznych jest dobrze rozwinięte i właściwie pokrywa całą Australię, nie wszystkie dzieci mogą z tego dobrodziejstwa korzystać. Duże odległości oraz znacznie ograniczony w czasie weekendów transport publiczny stanowią dla pewnej grupy młodzieży przeszkodę nie do pokonania. Poza tym Australia to kraj sportu. W weekendy odbywa się większość treningów i rozgrywek sportowych, w których obecność uczniów z wielu szkół prywatnych jest obowiązkowa. Takiego obowiązku nie ma już w klasach 11 i 12, jednak dla większości to już za późno na rozpoczęcie formalnej nauki języka.

To tylko częściowo może tłumaczyć puste miejsca w polskich klasach. Liczba uczniów spada również i w tych stanach, w których lekcje języka polskiego odbywają się popołudniami w inne dni tygodnia. Na pewno nie bez winy są tutaj niejednokrotnie zbyt skostniałe struktury organizacyjne, brak otwarcia na nowoczesność. Organizatorzy polskich placówek pozalekcyjnych zapominają, że mają do czynienia z tymi samymi dziećmi, które uczą się w doskonale zorganizowanych australijskich szkołach.

Utraciły na znaczeniu także organizacje oświatowe. W większości stanów Polska Macierz Szkolna istnieje jedynie z nazwy. Szkoły, które nie są zrzeszone w Macierzy, niejednokrotnie o wiele lepiej prosperują niż te Macierzowe. Po niezwykle prężnie przez kilkadziesiąt lat działającej Komisji Oświatowej Polonii Australijskiej także pozostała jedynie nazwa. Porównując sprawozdania z poprzednich dziesięcioleci ze współczesnymi, trudno uwierzyć, że to ta sama organizacja, pod której egidą tyle dobrego w polonijnym szkolnictwie się działo.

Lukę do pewnego stopnia starają się wypełnić nowo powstałe organizacje. Jedną z nich jest działające od początku tego stulecia Zrzeszenie Polskich Nauczycieli – The Polish Teachers’ Association, które skupia zarówno lektorów języka polskiego na wszystkich szczeblach, jak i od kilku lat nauczycieli australijskich polskiego pochodzenia. Poprzez nich prowadzona jest w australijskich szkołach akcja informacyjna na temat polskiego szkolnictwa.

Zrzeszenie Nauczycieli organizuje ogólnaustralijские konkursy dla dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia (niekoniecznie uczęszczających do polskich szkół), na przykład:

- Uczę się Języka Polskiego;
- Moja Polska Klasa;
- Mój Ulubiony Bohater z Polskiej Książki lub Filmu;
- Byłem Polskim Żołnierzem (wywiady z uczestnikami II wojny światowej);
- Jan Paweł II – Największy Polak Naszych Czasów – Ja Też Jestem Polakiem;
- Ks. Jerzy Popiełuszko – Wielki Kapłan i Wielki Człowiek;
- Mój Chopin, bo Ja Także Pochodzę z Narodu Polskiego;
- Tradycje Polskie z Dale od Kraju.

Dla nauczycieli organizowane są regularne sesje, w których czasie uczestnicy mogą podzielić się swoimi pomysłami, zasięgnąć rady bardziej doświadczonych kolegów, a także wspólnie rozpracować niektóre problemy. Raz do roku, z okazji Dnia Nauczyciela aranżowane jest spotkanie wszystkich nauczycieli związanych z Polską.

W Sydney i w Melbourne organizowane są całodzienne sesje powtórkowe dla maturzystów, a także doroczne uroczystości związane z zakończeniem matur.

W październiku 2014 roku odbyła się trzydniowa Regionalna Konferencja „Uczymy języka polskiego w XXI wieku”, która zgromadziła kilkudziesięciu nauczycieli ze wszystkich ośrodków Australii, a także z Nowej Zelandii. Gościem honorowym Konferencji był prof. Jan Mazur z UMCS w Lublinie. Organizatorzy Konferencji – Zrzeszenie Polskich Nauczycieli – działali we współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Sydney.

Kolejną, zakrojoną na szeroką skalę akcją Zrzeszenia, także wspólnie z Konsulatem Generalnym RP w Sydney, było przeprowadzenie w różnych polskich ośrodkach paneli dyskusyjnych dla rodziców i nauczycieli na temat dwujęzyczności. „Dwa języki – dwie kultury” to tytuł siedmiu seminariów, które odbyły się we wrześniu 2015 roku w Brisbane, Melbourne, Perth i Sydney. Doskonałe prelekcje, które przygotował oraz przedstawił dr hab. Robert Dębski z UJ, stanowiły podstawę niezwykle kształcących i owocnych dyskusji.

Wszystko w tym celu, aby każde polskie dziecko skorzystało z możliwości uczenia się języka swojego narodu. Niestety – jak wspomniano – obecnie do polskich szkół uczęszcza nie więcej niż 10% dziewcząt i chłopców polskiego pochodzenia.

Zasady funkcjonowania szkół nauczania języka polskiego nie są jednolite w całej Australii. Zarysowują się także pewne różnice w obrębie tych samych stanów. W Australii Zachodniej (Perth), w Queensland (Brisbane) i na Tasmanii (Hobart), a także w Terytorium Stołecznym (Canberra) i Terytorium Północnym (Darwin) szkoły języków etnicznych (w tym języka polskiego) organizowane są przez poszczególne społeczności. Państwo wspomaga te placówki finansowo, przyznając roczną dotację na każde uczące się dziecko. Wysokość wsparcia zależy więc od liczby uczniów uczęszczających do danej szkoły.

W o wiele korzystniejszej sytuacji znajdują się trzy największe ludnościowo stany Australii – Południowa Australia (Adelajda), Wiktorja (Melbourne) oraz Nowa Południowa Walia (Sydney). Pod koniec lat 70. wprowadzono w tych stanach szkoły języków całkowicie finansowane przez państwo. Do klas językowych, które prowadzone są poza codziennymi lekcjami, tzn. w soboty lub popołudniami w inne dni tygodnia, mogą się zapisać uczniowie wszystkich szkół – publicznych, katolickich i prywatnych. Liczba klas danego języka zależy wyłącznie od liczebności chętnych.

Zupełnie niezrozumiały jest fakt, dlaczego społeczność polska nie popiera tego typu finansowanej przez państwo edukacji. Jeśli rząd australijski bierze na siebie odpowiedzialność kształcenia językowego, wówczas zgromadzone fundusze, sale domów polskich, energia i czas organizatorów mogłyby być wykorzystane do wzbogacenia polskich aspektów kulturowych. Można byłoby zorganizować zespoły teatralne i recytatorskie, kółka żywego słowa, chóry dziecięce, zespoły muzyczne, kółka malarskie, fotograficzne, ożywić polskie gromady zuchowe i drużyny harcerskie – możliwości jest bez liku. A już zupełnie niezrozumiały jest fakt ubiegania się o pomoc finansową z Polski, podczas kiedy wręcz odrzuca się wsparcie oferowane przez rząd krajowy. To australijskie dzieci polskiego pochodzenia – pozwólmy Australii zadbać o ich wykształcenie językowe. Jeśli my z tego zrezygnujemy, polskie klasy znikną, a fundusze z naszych podatków przeznaczone zostaną dla innych, rozsądniejszych grup etnicznych, które skorzystają z okazji promowania własnych języków<sup>95</sup>.

### 3. SZKOLNICTWO POLSKIE W NOWEJ ZELANDII

Spis powszechny z roku 1921 wykazywał w Nowej Zelandii 60 osób polskiego pochodzenia (w tym jedynie sześć kobiet). Sytuacja niewiele się zmieniła aż do 1 listopada 1944 roku, kiedy to do tego kraju przybyła grupa około 700 osieroconych polskich dzieci w wieku kilku–kilkunastu lat. Wśród ich opiekunów znajdo-

<sup>95</sup> Por. M. Łacek, *Język polski w Australii*, w: *Język polski jako narzędzie komunikacji we współczesnym świecie*, red. J. Mazur, M. Rzeszutko-Iwan, Lublin, 2007, s. 151–159.

wali się nauczyciele, lekarze, katecheci oraz pracownicy administracji. Osiedlono ich w doskonale wyposażonym obozie w Pahiatua<sup>96</sup>.

Niemalże zaraz po przybyciu zorganizowano polską szkołę na poziomie podstawowym i średnim. Była to właściwie kontynuacja nauczania, jakie rozpoczęto już podczas trwającej kilka lat wędrówki tych dzieci z Syberii poprzez Bliski Wschód i Indie do Nowej Zelandii. Zapewniono im naukę języka angielskiego, którą prowadzili doskonale przygotowani lokalni nauczyciele. W miarę dorastania dziewczęta i chłopcy uzyskiwali wsparcie rządu Nowej Zelandii. Niektóre dzieci, odnalezione przez ocalałych z wojny członków rodzin, miały zapewniony bezpłatny powrót do Polski. Te, które pozostały, otrzymały pomoc w zdobyciu zawodu i pracy albo w dalszym kształceniu się. Obóz w Pahiatua działał przez osiem lat – został zamknięty w roku 1952<sup>97</sup>.

Już niecały rok później, bo w roku 1953, została otwarta Polska Szkoła Sobotnia w Wellington. Wśród kilkunastu uczniów, którzy tworzyli klasę, były w zdecydowanej większości dzieci urodzone już tutaj. Placówka została zorganizowana jako podgrupa Polskiego Stowarzyszenia w Nowej Zelandii<sup>98</sup>.

Szkoła w Wellington działa nieprzerwanie do dziś. Liczbę grup oraz lokalizację klas lekcyjnych dopasowuje się w każdym roku szkolnym do potrzeb polskiej społeczności. Placówka utrzymuje się z opłat rodziców oraz dzięki pomocy różnych niepublicznych instytucji. Rząd Nowej Zelandii nie udziela wsparcia finansowego nauczania języków grup etnicznych za wyjątkiem maoryskiego oraz języków niektórych wysp Pacyfiku.

Obecnie lekcje Szkoły Sobotniej odbywają się w dwóch grupach w Wellington, korzystając z pomieszczeń Domu Polskiego. Pracuje tam trzech nauczycieli. Jedna grupa uczy się także w pobliskim Lower Hutt. Lektorami są rodzice uczniów uczęszczających do tej placówki.

W 1998 roku została utworzona polska grupa przedszkolna na wzór maoryskiego siedliska językowego. Dorośli i dzieci uczą się języka poprzez współudział w zajęciach edukacyjnych. Słownictwo jest wprowadzane poprzez piosenki, zajęcia, opowieści i zabawy. To doskonała forma integracji nowo przybyłych Polaków z tymi, którzy reprezentują już drugie, a nawet trzecie pokolenie Nowozelandczyków polskiego pochodzenia. Przedszkole zostało zarejestrowane w 1998 roku w Ministerstwie Edukacji jako świetlica/klub przedszkolny i z tego tytułu otrzymuje dofinansowanie rządowe<sup>99</sup>.

<sup>96</sup> L. Paszkowski, *Polacy w Nowej Zelandii*, „Tygodnik Katolicki”, 12 VI 1954, s. 15.

<sup>97</sup> J. Aleksandrowicz, *Garść wrażeń z Nowej Zelandii*, „Tygodnik Katolicki”, 16 VII 1955, 23 VII 1955.

<sup>98</sup> S. Mantorys, *Pahiatua Children*, Embassy of Poland in NZ, „News”, 1 VI 2014.

<sup>99</sup> Fiona McKinney, Principal, Wellington Polish School, korespondencja.

W Christchurch działa także Polska Szkoła Sobotnia. Po okresie świetności, przypadającym na lata 80., funkcjonuje jedynie w ostatnią sobotę każdego miesiąca. Uczniowie podzieleni są na dwie grupy. Na podkreślenie zasługuje także doskonale wyposażona polska biblioteka, w której znajduje się ponad 200 tytułów polskiej literatury.

Stowarzyszenie Polskie w Auckland jest właścicielem Domu Polskiego, w którym przez wiele lat funkcjonowała doskonale prosperująca Polska Szkoła Sobotnia. Niestety, w ciągu ostatnich kilkunastu lat wszystko zaczęło podupadać ze względu na niewielkie zainteresowanie polskiej społeczności. Obecnie życie polonijne w tym mieście zaczyna się na powrót odradzać. Stworzona została polska grupa przedszkolna z nadzieją, że najstarsi wychowankowie będą wkrótce gotowi, aby przejść do szkoły i kontynuować naukę języka.

Starsze dzieci oraz młodzież gromadzą się w Domu Polskim na nieformalnych spotkaniach dyskusyjnych. W ich czasie poruszane są różne tematy związane z historią Polski oraz wpływem wydarzeń z przeszłości na współczesność. Pomysł wyszedł od młodzieży, zaintrygowanej jednym z przemówień podczas akademii rocznicowej. Młodzieżowy Klub Dyskusyjny prowadzi Roman Drecki<sup>100</sup>.

### 3.1. POLSKA SZKOŁA W WELLINGTON

Polska Szkoła w Wellington jest podgrupą Polskiego Stowarzyszenia w Nowej Zelandii. To organizacja społeczna oparta na wolontariacie, funkcjonująca dzięki wsparciu różnych niepublicznych instytucji oraz wysiłkom nowozelandzkiej Polonii. Działa nieprzerwanie od 1953 roku jako szkoła sobotnia, odpowiadając na zapotrzebowanie na edukację w języku ojczystym dzieci i młodzieży pochodzenia polskiego z rejonu Wellington. Liczba grup oraz lokalizacja zajęć dopasowana jest do potrzeb w danym roku szkolnym. Rząd Nowej Zelandii nie przewiduje pomocy materialnej czy finansowania nauki języków mniejszościowych dla dzieci w wieku szkolnym.

Jak wspomniano, nacisk na naukę języków jest skierowany na nauczanie maoryskiego, urzędowego języka nowozelandzkiego oraz w pewnym zakresie niektórych języków wysp Pacyfiku. Ograniczony wybór nauczania języków obcych dostępny jest na poziomie szkoły średniej. Nie ma wśród nich polskiego.

W utworzonej w 1994 roku grupie przedszkolnej oraz w polskiej szkole uczą się dzieci zarówno ze zasymilowanych rodzin polskiego pochodzenia (na przykład wnuki i prawnuki pierwszych uczniów – uchodźców z 1940 roku), jak i nowo przybyłych imigrantów. Zakres znajomości polskiego jest bardzo zróżnicowany: od biegle mówiących do uczących się języka jako drugiego.

<sup>100</sup> Roman Drecki, Słów kilka o spotkaniach historycznych w Auckland, korespondencja.

Obecnie lekcje odbywają się w jednej grupie w Lower Hutt i w dwóch w Wellington. Oddział wellingtoński, z siedzibą w Domu Polskim, został otwarty na nowo po kilku latach przerwy, a dzięki zaangażowaniu rodziców, którzy oprócz działania w komitecie pełnią też funkcję nauczycieli, placówka działa coraz prężniej. Szkoła ma obecnie jednego nauczyciela w Lower Hutt, trzech w Wellington, dyrektora i niewielki Komitet Rodzicielski. Dzięki pomocy polskiej ambasady i organizacji polonijnych oraz przeprowadzonym akcjom charytatywnym udało się doposażyć instytucję w nowoczesne i aktualne materiały do nauczania języka polskiego i wiedzy o Polsce, a nawet tablety.

Największym wyzwaniem, z jakim boryka się szkoła, pozostaje pozyskanie doświadczonej kadry nauczycielskiej. Duże zróżnicowanie wiekowe oraz różny poziom znajomości języka przez uczniów przy stosunkowo małej ich liczebności sprawia, że trudno jest dostosować zajęcia do potrzeb edukacyjnych poszczególnych dzieci.

Należy zwrócić także uwagę na bardzo ograniczony dostęp do żywego języka, jaki możliwy jest na przykład w przypadku emigrantów mieszkających w krajach europejskich. Ze względu na położenie geograficzne (odwrócone pory roku, odległość) dzieci polskie w Nowej Zelandii wyjeżdżają do Polski oraz są odwiedzane przez rodzinę czy znajomych znacznie rzadziej niż ich rówieśnicy przebywający w innych krajach. Również stosunkowo nieduża liczba tutejszej Polonii powoduje, że proces asymilacji językowej i tożsamościowej ze społeczeństwem nowozelandzkim jest znacznie głębszy i szybszy.

## BIBLIOGRAFIA

- Aleksandrowicz J., *Garść wrażeń z Nowej Zelandii*, „Tygodnik Katolicki”, 16 VII 1955, 23 VII 1955.
- Ashfield – *Komitet Rodzicielski*, „Tygodnik Polski”, 24 III 1962.
- Balko Z., *Niwiński Związek Polaków Queanbeyan*, „Tygodnik Katolicki”, 22 X 1954.
- Bilans Sekcji Oświatowej Związku Polskiego w NSW*, „Tygodnik Katolicki”, 13 VI 1954.
- Dlaczego nie mamy własnego Domu*, „Tygodnik Katolicki”, 17 IX 1953.
- Domański W., *Polska Szkoła w Ashfield*, „Tygodnik Polski”, 24 V 1969.
- Drugi dzień Zjazdu Rady Naczelnej*, „Tygodnik Katolicki”, 20 II 1954.
- Dudek F., *50 lat Związku Polskiego w Newcastle*, Newcastle, 2002.
- Dyrynda Z., *Polskie Gimnazjum w Adelaide*, „Tygodnik Katolicki”, 29 XI 1969.
- Essendon*, „Tygodnik Katolicki”, 18 IX 1954.
- Ethnic Schools – The Polish School*, „Youth Studies Australia”, 1993.
- Fiedlerowa M., *Dom Dziecka Polskiego w Melbourne*, „Tygodnik Katolicki”, 24 X 1953.

- Grzebyta B., *Pierwsze polskie matury w Australii*, „Tygodnik Polski”, 15 XI 1969, 22 XI 1969.
- J. R., *Polska Macierz Szkolna w Newport*, „Tygodnik Polski”, 7 VII 1962.
- Jackiewicz K., *Trzy P dzieci polskich*, „Tygodnik Polski”, 7 IV 1962.
- Janus J., *Nowe Siostry, Nowy Dom na Essendonie*, „Tygodnik Katolicki”, 18 IX 1954.
- Janus J., *Polski Dom Sodalicyjny*, „Tygodnik Katolicki”, 24 X 1953.
- Kałużski M., *The Poles in Australia*, „Australian Ethnic Heritage Series”, Melbourne, 1985.
- Kałużski M., *The Poles in Maitland / Polacy w Maitland*, Maitland, 1983.
- Klub Polski w Canberra*, „Tygodnik Katolicki”, 22 VIII 1953.
- Kocik B., *Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych w Phillip*, „Kronika Polonii”, czerwiec 2012, grudzień 2012.
- Komitet Szkolny w Brisbane*, „Tygodnik Polski”, 29 III 1969.
- Komunikat 1*, „Tygodnik Katolicki”, 26 IX 1953.
- Komunikat 2*, „Tygodnik Katolicki”, 10 X 1953.
- Komunikat Rady Naczelnej Polskich Organizacji*, „Tygodnik Katolicki”, 11 XII 1954.
- Komunikat Zarządu Fundacji Studiów Polskich*, „Wiadomości Polskie”, 23 VI 1984.
- Kotulski B., *Polskie Szkoły*, „Tygodnik Katolicki”, 22 I 1954.
- Kronika organizacji polskich w Queensland 1913–1982*, red. S. L. Karczewski, Brisbane, 1996.
- Kurzeja H., *Nowy rok szkolny*, „Tygodnik Polski”, 27 I 1962.
- Leuner B., *Migration, Multiculturalism and Language Maintenance in Australia. Polish Migration to Melbourne in the 1980s*, seria „European Studies”, vol. 423, Bern i in., 2006.
- Łacek M., *Język polski w Australii*, w: *Język polski jako narzędzie komunikacji we współczesnym świecie*, red. J. Mazur, M. Rzeszutko-Iwan, Lublin, 2007.
- Macionis N., *Refleksje po egzaminach*, „Tygodnik Polski”, 1 III 1969.
- Mantorys S., *Pahiatua Children*, Embassy of Poland in NZ, „News”, 1 VI 2014.
- Marayong*, „Tygodnik Polski”, 17 III 1962.
- Mikołajczak K., *Krasnoludki – przyszłość Polonii Canberry*, „Kronika Polonii”, grudzień 2014.
- Nowe szkoły*, „Tygodnik Katolicki”, 12 III 1955.
- Nowina, *Rada PMS*, „Tygodnik Polski”, 11 VIII 1962.
- Oczy zwróć w niebo – nogi trzymaj na ziemi*, „Tygodnik Katolicki”, 20 II 1954.
- Odezwa o poparcie szkół*, „Tygodnik Katolicki”, 13 III 1954.
- Ostrowski T., *Myślą o jutrze*, „Tygodnik Polski”, 23 VI 1962.
- Parkville – Zabawa Ogrodowa*, „Tygodnik Polski”, 24 XII 1961.
- Paszkowski L., *Polacy w Nowej Zelandii*, „Tygodnik Katolicki”, 12 VI 1954.



- Pierwsze dzieci w Domu Dziecka*, „Tygodnik Katolicki”, 4 XII 1954.
- Polska Macierz Szkolna*, „Tygodnik Polski”, 29 VI 1955.
- Polska Macierz Szkolna w SA*, „Tygodnik Katolicki”, 29 I 1955.
- Polska Szkoła w Geelong*, „Tygodnik Katolicki”, 27 II 1954.
- Polska Szkoła w Yarraville*, „Tygodnik Polski”, 18 XI 1961.
- Polskie Szkoły*, „Tygodnik Katolicki”, 30 I 1954.
- „Poradnik Nauczycielski. Czasopismo Komisji Oświatowej Polonii Australijskiej”, 2007, nr 1.
- Przyjazd Sióstr do Sydney*, „Tygodnik Katolicki”, 11 IX 1954.
- Ronowicz E., *Nauczanie języka polskiego w warunkach australijskich*, „Wiadomości Polskie”, 2 VII 1986.
- Skrzynecki P., *The Sparrow Garden*, St Lucia, 2004.
- Skurjat E., *Pożegnanie dr. J. Besemera*, „Wiadomości Polskie”, 18 I 1986.
- Sojka W., *Dom Dziecka*, „Tygodnik Katolicki”, 29 VIII 1953.
- Sojka W., *Między nami mówiąc*, „Tygodnik Katolicki”, 16 X 1954.
- Sprawozdanie z działalności Związku Polaków w Południowej Australii za rok 1953/54*, „Tygodnik Katolicki”, 13 III 1954.
- Sprawozdanie z Walnego Zebrania Zw. Polskiego*, „Tygodnik Katolicki”, 21 VIII 1954.
- Strzelecki R., *Katedra Sławistyki*, „Wiadomości Polskie”, 21 XI 1981.
- Sydney*, „Tygodnik Polski”, 25 VIII 1962.
- Szkoła polska w Collie*, „Tygodnik Polski”, 13 III 1962.
- Szkoła Polska w Hobart*, „Tygodnik Polski”, 24 III 1962.
- Szkoły Sobotnie*, „Tygodnik Polski”, 10 III 1962.
- Ślaska-Bell I., *Historia Szkolnictwa Polskiego w Canberze i Queanbeyan*, „Kronika Polonii”, marzec 2005.
- Śronek S., *Kto ma uczyć nasze dzieci*, „Tygodnik Katolicki”, 5 XII 1953.
- Śronek S., *Między nami mówiąc*, „Tygodnik Katolicki”, 21 XI 1953.
- Trzeciak K. E., *Wychowanie katolickie naszych dzieci i jego przeciwnicy*, „Tygodnik Katolicki”, 10 X 1953.
- Wajs M., *Pierwsi absolwenci Studium Języka Polskiego na Uniwersytecie Macquarie*, „Wiadomości Polskie”, 8 II 1986.
- Walne Zebranie SPK*, „Tygodnik Katolicki”, 4 IX 1954.
- Walne Zebranie Związku Polaków w Zach. Australii*, „Tygodnik Katolicki”, 26 III 1955.
- Walne Zebranie Związku Polskiego*, „Tygodnik Katolicki”, 9 X 1954.
- Waszczeniuk M., *Co motywuje dorosłych do nauki języka polskiego?*, „Kronika Polonii”, grudzień 2014.
- Wielebiński Z., *Początki nauczania języka polskiego na Tasmanii*, „Poradnik Nauczycielski. Czasopismo Komisji Oświatowej Polonii Australijskiej”, 2005, nr 1.

- Wołoszynowicz R., „Poradnik Nauczycielski. Czasopismo Komisji Oświatowej Polonii Australijskiej”, 1989, nr 58.
- Zagończyk, *Albany coraz aktywniejsze*, „Tygodnik Polski”, 4 VIII 1962.
- Zagończyk, *O Szkołach i Dzieciach*, „Tygodnik Polski”, 16 XI 1961.
- Zakończenie roku szkolnego w polskich szkołach*, „Tygodnik Polski”, 20 I 1962.
- Zebranie Działu Szkolnego*, „Tygodnik Katolicki”, 3 VII 1954.
- Zebranie Komitetu Porozumiewawczego*, „Tygodnik Katolicki”, 7 XI 1953.
- Ziemia! Ziemia!*, „Tygodnik Katolicki”, 30 III 1954.
- Z naszego podwórka*, „Wiadomości Polskie”, 15 III 1981.
- Z życia Polaków w Australii. Sprawozdanie Komisji Skarbu Narodowego – Oświata*, „Tygodnik Katolicki”, 1 I 1955.

#### ZBIORY MARIANNY ŁACEK

- Bagley B., *Przyszłość Polskiej Szkoły w Wollongong*, korespondencja
- Drecki R., *Słów kilka o spotkaniach historycznych w Auckland*, korespondencja.
- Freeman K., *Spotkania Matek Polek w Brisbane*, korespondencja, kwiecień 2015.
- Gajewski S., *Jak uczyć języka na emigracji*, korespondencja.
- Iwanowska B., *Dział Szkolny Federacji Polskich Organizacji w Victorii*, korespondencja.
- Matysek J., *kierownik Polskiej Szkoły im. A. Mickiewicza*, korespondencja.
- McKinney F., *Principal, Wellington Polish School*, korespondencja.
- Peters B., *Nasza szkoła*, korespondencja.
- Pęski J., *Przemówienie na uroczystości Szopki Betlejemskiej, Sydney, 24 I 1954*, maszynopis, kopia w posiadaniu Marianny Łacek.
- Pietrzak H., *School of Languages, Senior secondary Co-ordinator*, korespondencja.
- Sutton K. M., *dyrektor szkoły – Polska Szkoła im. Kasjana Wolaka*, korespondencja.
- Szunejko H., *50 lat Polskiej Szkoły im. Adama Mickiewicza*, korespondencja.
- Walendzik G., *podsumowanie Konferencji*, korespondencja.
- Wojkowska T., *Polska Szkoła*, korespondencja.

#### ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- [Brisbanepolishschool.org.au](http://Brisbanepolishschool.org.au) (Polska Szkoła Sobotnia im. o. Kasjana Wolaka).
- [Schooloflanguages.sa.edu.au](http://Schooloflanguages.sa.edu.au).
- [Sscl.schools.nsw.edu.au](http://Sscl.schools.nsw.edu.au).
- [Vsl.vic.edu.au](http://Vsl.vic.edu.au).

MARIANNA ŁACEK

**POLISH EDUCATION  
IN AUSTRALIA AND NEW ZEALAND**

SUMMARY

**P**olish education in Australia and New Zealand only dates back to after the Second World War, when many thousands of Poles settled there, looking to start a new life. The first schools were established in refugee camps, later moving into Clubs, Polish Houses and local schools as communities developed. During this time it remained as extra-curricular teaching.

In the 1970s, as a result of multicultural policies, language education gained financial support from the Government. In addition to independent schools run by the community, Polish began to be offered by state schools with matriculation exams on a par with other subjects. However, this was not implemented everywhere equally, as each state has its own education system.

**Keywords:** Polish education, schools, teachers, Australia, New Zealand